



DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

MEMENTO

Nr 1/2020 | ISSN 1427-8456

TYTUŁ OD 1997 R.



temat numeru

UWAGI DO PROJEKTU USTAWY O CMENTARZACH I CHOWANIU ZMARŁYCH

CZASOPISMO ADMINISTRATORÓW CMENTARZY, PRZEDSIĘBIORCÓW POGRZEBOWYCH,
PRODUCENTÓW SPRZĘTU POGRZEBOWEGO, AKCESORIÓW I URZĄDZEŃ TECHNIKI CMENTARNEJ.
KOLPORTAŻ WYŁĄCZNIE W PRENUMERACIE.



zadbaj o swoje finanse
i inwestuj w fotowoltaikę

7 KROKÓW do Twojej instalacji



**SPECJALNA OFERTA
DLA BRANŻY FUNERALNEJ**
INFO: Krzysztof Wolicki
tel. 604 286 073
prezes@stowarzyszeniefunerlane.pl



temat numeru

**UWAGI DO PROJEKTU USTAWY
O CMENTARZACH I CHOWANIU
ZMARŁYCH | 4**

z branży

ZAKŁADY POGRZEBOWE W POLSCE | 11

stowarzyszenie

**PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI
KOMUNALNEJ W ŚREMIE SPÓŁKA Z O.O
CZŁONKIEM PSP | 12**

**NOWI CZŁONKOWIE POLSKIEGO
STOWARZYSZENIA POGRZEBOWEGO | 34**

**KONFERENCJA. PSYCHOLOGIA
OBSŁUGI KLIENTA W TRUDNEJ SYTUACJI
LOSOWEJ | 35**

ekologia

BIOURNY. GROBOWY KULT DRZEW | 13

z ostatniej chwili

**TARGI W BOLONII PRZEŁOŻONE
NA ROK 2021 | 15**

ze świata

KATHERINE JOHNSON | 16

porady

NIE ODKŁADAĆ PLANU SUKCESJI | 17

historia

**CZWARTE POKOLENIE POGRZEBOWNIKÓW
Z NOWEGO TOMYŚLA | 18**

cmentarze

CMENTARZ RAKOWICKI W KRAKOWIE | 22

ZUS

**CHOROBY BEZ PAPIERKA. WYGODNE
I SKUTECZNE | 27**

EMERYTURA Z ZUS | 28

medycyna

**NIE BIERZ ORGANÓW DO NIEBA!
ICH PRZESZCZEPIENIA RATUJĄ CZYJEŚ
ŻYCIE | 30**

pierwsza pomoc

INWESTYCJA W PIERWSZĄ POMOC | 31

z kraju

ŚMIERĆ PIOTRA WOŹNIAKA-STARAKA | 34



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pozarządowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO



Członek
Pogrzebowej Grupy
Wyszehradzkiej V4

MEMENTO DWUMIĘSIĘCZNIK FUNERALNY
Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XXII, Numer 1
Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE
POLISH FUNERAL ASSOCIATION
ul. Erazma Ciołka 8 lok. 218, 01-402 Warszawa
tel. 22 834 84 60, fax 22 412 17 17, kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefunerlane.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: Credit Agricole Bank Polska SA
Nr konta: 38 1940 1076 3182 2851 0000 0000

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Magdalena Bykowski
Wiceprezes – Adrian Romaniszyn
Skarbnik – Anna Łozińska
Sekretarz – Piotr Godlewski
Kierownik Biura Zarządu – Adam Suszcz
tel. 22 834 84 60, biuro@stowarzyszeniefunerlane.pl

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
tel. 604 286 073, redakcja@dfmemento.pl

WSPÓŁPRACOWNICY:

prof. dr hab. Ireneusz Światała, prof. dr hab. Anna E. Kubiak,
ks. dr hab. Aleksander Sobczak, ks. dr Piotr Zamaria, dr Jowita Jagla,
dr Lech Malinowski, dr inż. Anna Długozima, ks. Tomasz Jerzy Król,
Anna i Jacek Borowikowie, Maciej Raszewski, Grażyna Woźniak,
Adam Franczyk, Jarosław Wydmuch, Marek Kostrzewski, Aleksander
Głowacki, Agnieszka Szukała-Żygawska, Henryk Makuszczyński,
Agnieszka Bloch, Maria Mak, Konrad Tarnopolski, Jan Świdorski,
Maria Michalak, Marek Jurkiewicz, Anna Wolicka

PRENUMERATA I REKLAMA

Adam Suszcz
tel. 22 834 84 60, e-mail: redakcja@dfmemento.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Okładka: Iwonex

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo
do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

UWAGI DO PROJEKTU USTAWY O CMENTARZACH I CHOWANIU ZMARŁYCH

Szanowni Państwo!

Do Naszej Redakcji napływają uwagi dotyczące przedstawionego Projektu „Ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych”. Moim zdaniem Ustawa powinna zmienić poza środkiem także nazwę. Powinna nosić tytuł **PRAWO POGRZEBOWE** i zawierać wszelkie przepisy (w tym oczywiście odwołania do rozporządzeń) normujące szeroko rozumiany rynek usług cmentarno-pogrzebowych. Jak zauważyliście Projekt jest pisany bez gruntownej wiedzy o tym rynku. Zastanawiam się dlaczego ludzie, którym powierzono do napisania Nową Ustawę, boją się zapytać bezpośrednio ludzi od lat „siedzących” w tych usługach co należy zmienić, co poprawić a co usunąć. Nie jest i na pewno przez ludzi prowadzących od lat usługi w tym sektorze nie będzie źle odebrane jak się do nich zwrócić o pomoc. My nie jesteśmy zainteresowani tym aby widniały nasze nazwiska wśród osób które tworzyły dobre prawo. My będziemy szczęśliwi jak Wam pomożemy stworzyć normy prawne odpowiadające potrzebom XXI wieku.

Poniżej przedstawiam opinie co do projektu przesłane do Redakcji DF MEMENTO. Celowo nie podałem nazwisk osób piszących uwagi abyście się nimi nie sugerowali. Czekamy na dalsze Państwa Uwagi i Opinie do Projektu Ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

Krzysztof Wolicki

p.o. Redaktora Naczelnego DF MEMENTO



■ Mam kilka uwag do projektu ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych z dnia 31 lipca 2017r. opublikowanej w DF MEMENTO.

Opublikowany projekt nowej ustawy próbuje wiele spraw rozwiązać i chwalić mu za to.

Wiele spraw jednak nie zostało w tym projekcie w ogóle uwzględnionych lub zostało przedstawionych niewłaściwie. Nie zostały uregulowane sprawy związane z prawem do grobu, nie zostały uregulowane problemy związane z grobami murowanymi, nie zostały uregulowane problemy z nagrobkami pozostającymi po likwidacji grobów, nie wiadomo jaki jest status grobu czy właściwie miejsca pod grób.

Nowa ustawa powinna sankcjonować istniejącą powszechnie stosowaną praktykę jeśli nie jest ona niewłaściwa. Stosowana powszechnie od wielu lat praktyka utrwaliła pewne prawa, które jako prawa nabyte nie powinny być bez potrzeby likwidowane, co może przysporzyć wiele nowych problemów i stworzyć niepotrzebny chaos. Nowa ustawa nie może być gorsza od poprzedniej.

Na początek art. 27

W artykule tym w ust. 1 określa się, że „grób ziemny lub nisza w katakumbach nie mogą być użyte do ponownego pochowania zwłok lub szczątków ludzkich przed upływem 20 lat od dnia ostatniego pochowania zwłok lub szczątków ludzkich”. Mówiąc ogólnie o grobie ziemnym

bez bliższego określenia mamy na ogół na myśli grób ziemny w którym pochowano trumnę ze zwłokami. To samo dotyczy niszy w katakumbach.

Przyjęty tradycyjnie 20. letni zakaz pochowania następnych zwłok wynika z konieczności zachowania pewnego czasu na mineralizację pochowanych zwłok. W tym czasie nie należy otwierać grobu, odstawiać trumny w celu pochowania następnych zwłok w trumnie, o ile w stosunku do niszy w katakumbach wydaje się to słuszne, to w stosunku do grobu ziemnego w którym pochowano zwłoki w trumnie już niekoniecznie. Bo niby dlaczego nie można by w tym grobie pochować urny z popiołami ludzkimi, Dotychczas taka możliwość istnieje

je. Obowiązujący obecnie przepis taką możliwość dopuszcza. Grobów ziemnych w których pochowano zwłoki w trumnie jest bardzo dużo, miejsc na cmentarzach na ogół brakuje i istniejąca obecnie możliwość pochowania urny (lub urn) powinna być zachowana. Nie ma żadnego uzasadnienia aby nowa ustawa to likwidowała.

Problematyczna jest możliwość dochowania do grobu ziemnego w którym pochowano urnę lub urny, określona w ust. 2 pkt.1. Zgodnie z tym przepisem w grobie ziemnym w którym pochowano urnę lub urny można dokonać dochowania. A co można dochować? Można z pewnością dochować kolejną urnę, a czy można dochować zwłoki w trumnie? To już jest problematyczne, bo dochowując zwłoki w trumnie należałoby wcześniej wydobyć urnę (lub urny), grób pogłębić, pochować trumnę a następnie ponownie umieścić urnę lub urny. Czy nie jest to (zgodnie z definicją przyjętą w ustawie) ekshumacja.

Art. 28. i art.29 ust.2

Te artykuły powinny być natychmiast wykreślone i zapomniane. Te przepisy ewidentnie dają możliwość kupna grobu. Kupna może dokonać ktokolwiek. Może to być ktoś z krewnych zmarłego, ale może to być także osób obca. Przecież ustawa (ten nowy projekt) nie określa, kto może czy też, kto ma prawo wnieść opłatę za pochowanie. Są w tym przepisie potączone jako tożsame dwie kwestie, pochowanie jako czynność dokonania pochówku i jednocześnie prawo do miejsca pochowania. Nie dość, że ktoś kto wniósł opłatę za pochowanie, to przy okazji kupił miejsce pod grób, to jeszcze uzyskał prawo do grobu na wyłączność. Teraz to ta osoba będzie miała wyłączne prawo decydowania o tym kto ma być w tym grobie pochowany, będzie mogła decydować o likwidacji grobu czy też wnioskować o ekshumację. Inni krewni zostaną całkowicie pozbawieni praw do grobu dotychczas im przysługującym.

W dotychczasowej praktyce stosowania prawa (prawa do grobu) judykaturze (wyroki Sądu Najwyższego i piśmiennictwie np. PRAWO DO GROBU. Zagadnienia cywilistyczne, Stanisław Rudnicki. Wyd.

Zakamycze 1999.) ugruntowały się określone standardy postępowania, które powinny być w nowej ustawie usankcjonowane. Nie ma uzasadnionej potrzeby aby wywracać wszystko do góry nogami. i wprowadzać bałagan.

W obecnej praktyce prawo do grobu przysługuje krewnym zmarłego mającym prawo do pochowania określone w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych z dn. 31 stycznia 1959 r. (Dz. U. z 2017 r. poz. 912). i to w kolejności tam wymienionej. (...prawo pochowania zwłok danej osoby przysługuje osobie wymienionej (w art.10. ust. 1 ustawy o cmentarzach...) w dalszej kolejności (...) dopiero wtedy, gdy brak jest osoby wymienionej w bliższej kolejności albo gdy osoba ta prawa tego nie chce lub nie może wykonać – wyrok SN z 25.09.1972 r. II CR 353/72, OSNC 1973, nr 6, poz. 109).

Podstawowym i pierwotnym źródłem prawa do grobu jest cywilnoprawna umowa zawarta z zarządem cmentarza (teraz może być z właścicielem) przez osobę uprawnioną do pochowania zwłok. Jest to umowa nienazwana (contractus innominatus), której treścią jest przyjęcie zwłok osoby zmarłej do pochowania, (...) zawarta – per facta concludentia – (art. 60 kc), przez przyjęcie zwłok do pochowania i uiszczenie opłaty za pochowanie” – str. 99 i dalsze PRAWA DO GROBU.

Z umowy tej wynika prawo urządzenia wystroju grobu, prawo postawienia nagrobka i ogólnie prawo opieki nad grobem i czczenia pamięci zmarłego.

Nowa ustawa powinna istniejący stan prawny usankcjonować i wzmocnić.

Należy przyjąć, że właściciel cmentarza udostępni część swojej własności cmentarnej (o wymiarach grobu) na podstawie umowy o udostępnienie miejsca pod grób. To może być umowa ustna, choć lepiej żeby była to umowa pisemna. Umowa powinna być zawarta na czas określony (20 lat) z możliwością jej przedłużenia na następne okresy 20. letnie (po spełnieniu określonych warunków – zgłoszeniu zastrzeżenia przeciwko likwidacji grobu i uiszczeniu opłaty jak za pochowanie).

Powinna to być umowa opierająca się o przepisy KC o posiadaniu. Właści-

ciel cmentarza jako posiadacz samostanny udostępni krewnym zmarłego, jako posiadaczom zależnym, miejsce pod grób, czyli przekazuje we władanie część swojej własności (miejsce pod grób), na określony czas i na określonych warunkach. Po wygaśnięciu umowy (zawieranej zawsze na czas określony), władztwo nad miejscem na którym stoi jeszcze grób przeznaczony do likwidacji, lub grób został już zlikwidowany, władztwo nad miejscem wraca do posiadacza samoistnego, czyli do właściciela cmentarza. Na ten temat wypowiadał się też Sąd Najwyższy w uchwale III CZP 75/70, a także St. Rudnicki na str. 107 PRAWO DO GROBU.

Usankcjonowanie istnienia umowy o udostępnienie miejsca pod grób, rozwiąże wszystkie problemy związane z utworzeniem, istnieniem i ewentualną likwidacją zarówno grobów ziemnych do pochówków zwłok w trumnach, jak i innych wszelkiego typu grobów jak: murowane, urnowe, ziemne i murowane nisze kolumbaryjne czy katakumbowe. W takiej umowie można określić wszelkiego rodzaju warunki i postanowienia: wysokość opłaty, czasokres trwania umowy, wymagania jakie ma spełnić grób murowany zwykły czy urnowy, postanowienia co do losów nagrobka, czy szczątków ludzkich w przypadku likwidacji grobu.

Trzeba wreszcie zaprzestać takich niejednoznacznych określeń. Że niby miejsce pod to się „wykupuje”, choć nie jest to kupno, chyba, że takie kupno z przymrużeniem oka o którym wszyscy wiedzą, że kupnem nie jest, ale tak to nazywają bo nie potrafią tego właściwie określić.

Trzeba się zdecydować czy opłata za pochowanie to jest opłata za czynność pochowania, czy opłata za miejsce.

Powinno być jasno określone, że właściciel cmentarza, jako posiadacz samostanny, na podstawie umowy o udostępnienie miejsca pod grób, oddaje to miejsce we władanie krewnym zmarłego, którzy stają się posiadaczami zależnymi. Po upływie czasokresu trwania umowy grób zostaje zlikwidowany a miejsce wraca pod władanie właściciela.

Były zarządca cmentarza komunalnego

■ Uwagi krytyczne dotyczące tekstu projektu nowej ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

1. Niewystarczający słowniczek pojęć podstawowych używanych w tekście ustawy oraz powszechnie obowiązującym obiegu dziś. (W dzisiejszym obiegu funkcjonuje określenie prochów ludzkich a nie popiołów ludzkich. Może nie warto tego zmieniać żeby nie wprowadzać zamętu)

2. Brak rozróżnienia w odniesieniu do klasyfikacji grobów i podziału na groby ziemne i murowane

3. Wydaje się zasadnym przyjęcie linii, że zwłoki ludzkie są przechowywane w kostnicy a nie w domach pogrzebowych i kostnicy. Domy pogrzebowe mają inne zadanie, ekspozycji zwłok przed ceremonią pogrzebową i samo jej przeprowadzenie. Jeśli domy pogrzebowe miałyby przechowywać zwłoki, powinny spełniać te same kryteria co kostnice (wyposażenie i warunki przechowywania) i powinny podlegać takim samym rygorom prawno-sanitarnym co kostnice.

4. Z punktu widzenia postawy i nauki katolickiej wprowadzenie łąk czy też pól pamięci nie jest do zaakceptowania i pogodzenia z należnym poszanowaniem godności ludzkiej.

5. Wprowadzenie zapisu dotyczącego prawa do grobu, jego przenoszenia i posiadania po wniesieniu opłaty za pochowanie lub ponowienie grobu po 20 latach, wprowadzi ogromne zamieszanie i zgrzyt pomiędzy osobą, która np. na podstawie umowy cywilno-prawnej wykupi grób i innej osoby, która będzie opłacać pogrzeb. Wybór osoby opłacającej pogrzeb często jest przypadkowy, nieprzemyślany przez rodzinę i niejednokrotnie podyktowany koniecznością wpisania tej samej osoby na wszystkich rachunkach z uwagi na ZUS. Co w sytuacjach, kiedy opłaty za pochowanie wnosi firma pogrzebowa? Czy w myśl ustawy prawa do grobu nabywa zakład pogrzebowy?

6. Pojawia się wątpliwość czy lista osób uprawnionych do pochowania posiada skalę priorytetową czy należy ją traktować dowolnie, tzn. Czy w przypadku zgłoszenia się kilku osób uprawnio-

nych do pochowania pierwszeństwo posiada osoba wymieniona wyżej na liście czy jest to sprawa dowolności i jak takie sytuacje należy rozwiązywać? (zwłaszcza w kontekście praw do grobu).

7. Porównując ze sobą zapisy art. 40.1 i art. 28 jak należy te zapisy interpretować w rozstrzygnięciu kwestii kto z tych osób ma prawa do grobu?

8. Zapis w art. 52 mówiący o obowiązku wniesienia opłat za grób, pogrzeb czy opłat administracyjnych przez gminy za osoby zmarłe nie będące katolikami pochowanymi na cmentarzach katolickich dyskryminuje wszystkich katolików, którym gmina nie opłaci pogrzebu, grobu czy opłat administracyjnych w sytuacjach kiedy rodzina nie wywiąże się z tego zobowiązania.

9. Prosimy o wyjaśnienie zapisu art. 53.1. Nie bardzo wiadomo o co w nim chodzi.

10. Art. 67 – podawanie cen w PLN w tekście dokumentu zasadniczego jakim jest ustawa nie powinno mieć miejsca biorąc pod uwagę fakt, że dokument ten opracowywany jest na kolejne dziesięciolecie i realia cenowe mogą się zmieniać. Wydaje się bardziej zasadnym dokonanie zapisu relatywnego do ceny pochówku, np. 20% aktualnego kosztu pochówku.

11. Art. 83 budzi zastrzeżenia co do ekshumacji tylko na wniosek osoby posiadającej prawo do grobu. Co w sytuacjach kiedy osoba uprawnioną do przedmiotowego grobu nie będą najbliżsi krewni osoby ekshumowanej? Czy współmałżonek bądź dzieci osoby ekshumowanej nie będący właścicielami praw do grobu nie będą mogły złożyć wniosku o ekshumację?

12. W całej ustawie zlokalizowano 14 różnych miejsc, w których ustawodawca, niejednokrotnie w sprawach istotnych, które powinna regulować ustawa, odsyła do tekstów rozporządzeń poszczególnych ministerstw. Nie wydaje się to dobrym rozwiązaniem. Rozstrzygnięcia wielu z tych 14 kwestii powinny znaleźć swoje miejsce w tekście ustawy, która będzie stanowiła większą stabilność niezmienną przepisów niż rozporządzenia. Mnogość odniesień do zewnętrz-

nych rozporządzeń różnych ministerstw wprowadzi nieład, brak przejrzystości i większą rotację przepisów czego chcemy uniknąć tworząc nową ustawę.

Powyższe uwagi odnoszą się w zdecydowanej większości do zagadnień związanych z zarządzaniem i administrowaniem cmentarzami, do czego zresztą czujemy się upoważnieni i kompetentni. Powyższa analiza pomija wątki związane z funkcjonowaniem innych sektorów branży funeralnej jak chociażby krematoria czy zakłady pogrzebowe, ich działalność i sposób funkcjonowania. O analizę w tych obszarach należałoby poprosić praktyków poruszających się na co dzień we wskazanych sektorach funeralnych.

Ksiądz

zarządca cmentarza parafialnego

■ Dzień dobry.

Kilka najistotniejszych uwag do pliku z projektem: brak czytelnego zrównania w opłatach wszystkich grobów, co z własnością materialną po likwidacji nieopłaconego grobu (pomnik, wymurówka), zamiana nazwy łąka pamięci na pole pamięci jako bardziej uniwersalną, art. 27 ust.1 i ust. 2 zabrania docho-

wania urny do trumny czyli bardziej rygorystycznie niż obecnie, art. 28 niebezpieczne oddanie płacącemu za grób i opłacającemu przedłużenie dowolnego dysponowania pochówkami (może mieszać w grobie osoby obce dla siebie), w praktyce nie występuje wzywianie do odbioru urny po kremacji,

art. 34 zastosowanie obligatoryjne ogniowatego znaku powoduje prawdopodobieństwo jego zagubienia przy wygarnianiu prochów (technologia budowy podłogi pieca kremacyjnego), brak w ustawie wzmianki o wniosku – zezwoleniu na kremację,

art. 38 pełna uznaniowość i dowolność zamykania krematoriów przez WIOŚ – autor zapisu nie był nigdy w krematorium, rozszypywanie prochów powinno być dopuszczone wyłącznie na cmentarzach, nazwa prosektorium powinno występować bez przymiotnika gdyż może być np.

cmentarne prosektorium a nie wyłącznie szpitalne, odrębna księga cmentarna dla rozsypania morskiego z wyboru jest wątpliwa, zbiorowa kremacja z art. 50 ust. 2 powinna zostać zastąpiona kremacją wg. wystawionych kart zgonu, w uzasadnieniu błędnie Helcon (powinno być Helcom). Jeszcze kilka innych.

Administrator

cmentarza komunalnego i prowadzący zakład pogrzebowy

■ Uwagi do projektu ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

art.2 pkt 19 – popioły ludzkie

Określenie „popioły ludzkie” należałoby zmienić na „prochy ludzkie”. Zgodnie z liturgią pogrzebową kapłan rzucając na trumnę grudkę ziemi mówi: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz, ale Pan cię wskrzesi w dniu ostatecznym. Żyj w pokoju” (por. Rdz 3, 19). Należy zauważyć, że w liturgii pogrzebowej wyeksponowany jest moment Bożej mocy, która może przywrócić człowieka do życia. Pomimo sytuacji spotkania nad grobem, człowiek dostaje nadzieję na życie po śmierci. Definicja popiołu kojarzona jest z odpadem powstałym w wyniku spopielenia ciała ludzkiego.

art. 14 ust. 2 pkt 4 – może należałoby rozważyć zawarcie definicji ossarium w słowniczku tj. w art. 2;

art. 17 czy oprócz wskazanego w ust. 1 zakresu nie należałoby przywołać art. 16 skoro to Minister będzie de facto decydować o warunkach pasa izolacyjnego;

Rozdział 3 art. 39, 40 41 – moim zdaniem powyższe przepisy nadal nie wyjaśniają kwestii prawa do grobu. Należy zwrócić większą uwagę na prawa fundatora grobu i rozważyć czy nie przyznać fundatorowi grobu również prawa do decydowania o pochówku w ufundowanym przez siebie grobie po jego śmierci w formie złożonego oświadczenia woli. Istnieją bowiem sytuacje życiowe (coraz częstsze) gdy we wspólnym grobie chcą być pochowane osoby, które nie są związane małżeństwem, lecz żyją w związku nieformalnym, wówczas takie rozporządzenie za życia rozwiązałoby część problemów.

Podobny problem może również pojawić się przy ocenie komu przysługuje prawo pochowania. Może należałoby umożliwić to również osobom nie spokrewnionym na zasadzie wydanej za życia dyspozycji. Wydaje się celowe przyjęcia zasady, iż pierwszeństwo posiada osoba wskazana przez zmarłego w wydanym za życia dokumencie, a następnie osoby a których mowa w art. 39.

Podobnie można byłoby rozwiązać kwestię prawa do grobu przyznając pierwszeństwo osobom wskazanym przez fundatora grobu a następnie – w razie braku takiego wskazania – spadkobiercom.

Takie rozwiązania zbliżyłoby przepisy ustawy do dotychczasowego dorobku orzecznictwa cywilnego, które zwraca uwagę przede wszystkim na relacje osobiste pomiędzy osobą pochowaną w grobie, a osobą ubiegającą się o prawo do grobu.

Administrator

cmentarza komunalnego

■ Witam serdecznie, Z naszej strony mamy kilka spraw, które należy wziąć pod uwagę.

Dotyczy Art. 54 punkt 2

Naszym zdaniem bardzo ważnym jest uregulowanie kwestii składu chemicznego kartonu wykorzystywanego do produkcji trumien kartonowych. W Hongkongu niestosuje się prawie wcale trumien drewnianych ponieważ nikt nie ma miejsca na ich składowanie. Krematoria spopielają w zasadzie w kartonach. Z rozmów jakie prowadzimy z ludźmi z branży w różnych krajach wynika, że niektóre kartony zawierają substancje, które powodują tzw. „szklenie pieca” oraz szybsze jego zużycie. Piece w Hongkongu mają podobno dużo niższą żywotność od pieców w których spopiela się trumny drewniane. Chemia jest niestety szkodliwa dla pieca a rzadko się zdarza żeby karton był zrobiony w 100% celulozy. Krematoria przyjmujące trumny kartonowe powinny mieć taką informację o składzie chemicznym kartonu (dokładną listę substancji zawartych w wyprodukowanych trumnach kartonowych). Podobnie powinny

być znormalizowane ubrania, w które może być ubrany zmarły. Te zrobione ze sztucznych tkanin nie mają wpływu na szklenie pieca, ale podczas spalania wytwarzają się substancje szkodliwe dla środowiska. W niektórych krajach europejskich standardem jest wybicie bawelniane w trumnach kremacyjnych.

Dotyczy Art. 55

Wymagania dla trumien, które powinny zostać wprowadzone ze względów bezpieczeństwa i ochrony środowiska i ochrony rynku. W tej kwestii polska mocno odstaje od większości krajów europejskich.

– Wprowadzenie obowiązkowego sprzedawania trumien z klejonym dnem. Jest to standard w Europie ze względów higienicznych i bezpieczeństwa. Trumna musi być szczelna natomiast w Polsce jest sprzedawane wszystko, nawet ze szparami po kilka centymetrów w dnie. Deski klejone w dnie trumny nadają trumnie wytrzymałość i szczelność. Wprowadzenie obowiązkowego klejenia desek w dnie zbliży nas do standardów w Europie.

– Wprowadzenie norm wytrzymałościowych na trumny drewniane i trumny kartonowe. Trumna niezależnie z jakiego materiału jest wykonana musi mieć minimalną wytrzymałość. Ten przepis będzie chronić rynek Polski przed trumnami z Chin w przyszłości. Na razie trumien chińskich nie ma za dużo na rynku Polskim, ale w Europie jest już ich sporo. Ich ujemną cechą jest to, że mają niską wytrzymałość, jednak tylko w Hiszpanii wprowadzono jak na razie testy wytrzymałościowe dla trumien sprowadzanych z Chin.

– Jesteśmy za proekologicznymi rozwiązaniami. Uważamy także, że kremacja w Polsce jest stosunkowo nowym sposobem zegnania się ze zmarłymi i powinny zostać wprowadzone rozwiązania chroniące krematoria przed następującymi zagrożeniami:

– przedwcześniey zapłon trumny
– skład chemiczny spopielałych trumien kartonowych

– w przypadku trumien lakierowanych do kremacji powinny być zastosowane lakiery z certyfikatem (lakiery nadające się do spalania w krematoriach)

– materiały dozwolone do wybijania trumien przeznaczonych do spopielenia oraz materiały dozwolone do ubierania zmarłych.

– maksymalna waga zmarłego, który może być spopieleny. W Austrii dwa lata temu próbowano spopielić 250 kg nieboszczyka. Energia wytworzona podczas spopielenia nie dała się kontrolować i doszło do uszkodzenia komina. Ogień wydobywający się z komina uszkodził systemy pomiarowe i filtry. Po tym wypadku Austriacy dopiero zaczęli zastanawiać się nad zmianą przepisów w tej kwestii. My możemy to wprowadzić zanim zdarzy się wypadek.

Dotyczy Art. 59 punkt 4 oraz 81 punkt 4

– trumna musi mieć dno z klejonych desek tak aby była szczelna.

Dotyczy norm na trumny

– wilgotność drewna użyta do produkcji nie może mieć więcej niż 14%. (wymóg ekologiczny podczas spopielenia zużywa się mniejsza ilość energii wejściowej),

– klejone dno trumny (wymóg sanitarny),

– materiały dopuszczone do produkcji trumien (wymóg ekologiczny – dopuszczalne rodzaje lakierów, materiały do wybić),

– dopuszczenie do produkcji trumien tylko kleju wodoodpornego – minimum norma D3 (wymóg BHP),

– oznakowanie trumien (wymóg ekonomiczny i administracyjny) Każda trumna powinna być łatwa do zidentyfikowania pod względem pochodzenia. Rozwiązania dotyczące identyfikacji trumien istnieją między innymi w Danii i Szwecji oraz jako norma branżowa w Niemczech. Proponujemy rozwiązanie najprostsze oparte na znakowaniu trumny. Trumny produkowane w Polsce musiałyby być znakowane przez producenta w sposób trwały (pieczętka lub grawerowanie). W przypadku naruszenia jakichkolwiek przepisów lub norm trumnę można zidentyfikować pod kątem producenta. W przypadku trumien sprowadzanych z zagranicy muszą zostać wprowadzone takie same rozwiązania. Nie wolno sprowadzać trumien z nieświadomego pochodzenia (ma to także

wymiar humanitarny – nie powinno sprowadzać się trumien z krajów w których dzieci zmuszane są do pracy, czy też z krajów w których nie dba się o środowisko naturalne i zdrowie pracowników. Norma na trumny nie pozwoli na wwiezienie takiej trumny na teren kraju. Trumna „przyłapana” na nie spełnieniu warunków oznaczałaby dyskwalifikację producenta i zakaz sprzedaży na określony czas. Podobnie działa to w Danii. Producent z Polski musi spełnić duńskie wymogi odnośnie jakości trumny. W przypadku wyrывkowej kontroli jeśli trumna zostanie „przyłapana” można zidentyfikować trumnę i nałożyć zakaz handlu taką trumną na terenie Danii.

– certyfikat pochodzenia drewna, gwarantuje kontrolę czy produkt został wyprodukowany z drewna z legalnego źródła. Powinno się wprowadzić nakaz sprzedawania trumien z certyfikatem PEFC (wymóg administracyjny, ekonomiczny, ekologiczny).

Aby zapewnić, że drewno i produkty drzewne pochodzą z właściwie zarządzanych lasów, PEFC promuje certyfikację łańcucha dostaw. Określa ona wymagania dotyczące przetwarzania drewna od lasu począwszy aż po produkt końcowy.

Aby produkt mógł otrzymać certyfikat, wszystkie podmioty wchodzące w skład łańcucha dostaw muszą posiadać certyfikat CoC PEFC. Tylko wtedy firmy mogą używać logo PEFC na produktach i materiałach marketingowych, wykazując, że pozyskują i przetwarzają surowce w odpowiedzialny sposób.

Certyfikat jest przyznawany po niezależnych audytach, prowadzonych przez odrębne jednostki, weryfikujących zgodność prowadzonych działań z kryteriami zrównoważonego rozwoju PEFC.

Certyfikacja CoC zawiera system należytej staranności (PEFC due diligence system), który wyklucza stosowanie drewna pochodzącego z wylesień, nielegalnych wyrębów oraz zabrania stosowania drewna modyfikowanego genetycznie. CoC PEFC jako pierwszy i jedyny system na świecie zawiera wymagania socjalne chroniące fundamentalne prawa pracowników w całym łańcuchu dostaw.

Producent trumien

■ **Witam,**

Jestem po lekturze i zauważyłem, że projekt zauważa takie stare/nowe zjawisko jak pogrzeb morski, a w art 55 pojawia się przyczynek do powstania Polskiej Normy na trumnę, czy urnę. Jeśli nawet nie będzie to PN – to i tak minister właściwy do ochrony środowiska ma się wypowiedzieć o w/w akcesoriach z troską o środowisko, wydając rozporządzenie. Kochane lobby producentów trumien – minister właściwy etc. zapewne już przyjmuje zapisy od lobbystów. Obawiam się, że „tą razą” nie przeforsujecie materiałów nie podlegających procesowi biodegradacji do produkcji trumien, czy urn.

W art 56 projektant ustawy straszy nas strasznym wpływem zwłok osób zmarłych na choroby zakaźne. Zasadnie nakazuje usunięcie ich z miejsca zgonu do miejsca przechowywania do czasu pogrzebu. I nakazuje dwóm ministrom, żeby się dogadali, jak postępować z w/w zwłokami. Podpowiadam autorom projektu: w sytuacji, gdy mamy zwłoki osoby zmarłej na chorobę zakaźną, możemy te zwłoki zakonserwować środkami zawierającym którykolwiek z aldehydów (aldehydy dezaktywują i denaturyzują [ścinają] białka wirusów i bakterii chorobotwórczych i chronią środowisko zewnętrzne przed ich wpływem) – wystarczy zapytać kogoś o tanie topraktery praktykujących w Polsce.

Art 58 zauważa możliwość wystąpienia kataklizmów, czy innego cholerstwa sprawiającego trudność z przechowywaniem nagle i jednocześnie mogącej się pojawić dużej ilości zwłok. I pozwala na tworzenie mogił zbiorowych. Mają być ziemne i tyle.

Art 59 nakazuje ministrom właściwym określić wymagania sanitarno-techniczne dla balsamacji, przechowywania, postępowania ze zwłokami i transportu. Ciekaw jestem, czy ministrowie będą mieli w głowie, żeby zakazać reklamy naszym firmom w trakcie świadczonych usług. Zwracam kolegom i koleżankom uwagę, że reklamowanie się w trakcie pogrzebu może skutkować procesem cywilnym i odszkodowaniami płaconymi rodzinom, na rzecz których świadczymy usługę... zwykle większymi od dochodu

z pogrzebu i to znacznie. A to jest jeszcze nie zauważone pole do zagospodarowania przez kancelarie adwokackie, które, jak znam życie, chętnie podejmą się takich, łatwych do udowodnienia spraw. Ponadto ciekaw jestem, czy w/w ministrowie nakażą zgłaszanie do PIS przewozów poza teren powiatu przez podmioty podejmujące się takich przewozów. Uważam, że z szacunku dla statystyki, takie przewozy powinny być ewidencjonowane. W końcu chodzi o bezpieczeństwo sanitarne kraju i odpowiedzialność za działanie.

Art 61 jest godny zauważenia, bo porusza kwestię dotychczas nie opisaną w prawie pogrzebowym Najjaśniejszej radiacji.

Art 62 zauważa stany wyższej konieczności i nadaje wojewodom i ministrowi zdrowia prerogatywy umożliwiające podjęcie natychmiastowych działań adekwatnych do zagrożeń wynikających z wystąpienia epidemii, czy pandemii

Art 63 uzbraja powiatowych i granicznych inspektorów sanitarnych w podobne narzędzia jak 62 ministra i wojewodów w pojedynczych przypadkach i słusznie (po co strzelać z armaty do wróbla?).

Art 64 do 69 traktują o pogrzebach morskich, o których dotąd nie było nic w naszym prawie. Panie i Panowie Pogrzebownicy, witamy na nowym obszarze działalności pogrzebowej na terenie naszej Ojczyzny. Co prawda jeszcze nie ma rozrzucań prochów z samolotu, bądź innego statku latającego nad jakimś szczególnym obszarem, ale projekt ustawy przywraca łąki pamięci, a to już coś.

art 73 do 81 traktuje o międzynarodowym przewozie zmarłych. Niestety nie ma nic wspólnego z pojmowaniem swobód obywatelskich w jakimkolwiek wydaniu. Sprawia wrażenie tworzonego przez osoby nie mające pojęcia o istnieniu Zielonej Księgi o Pomocy Dyplomatycznej i Prawnej Obywatelom UE w krajach trzecich. Tam jest: upraszczać, upraszczać, upraszczać! Projekt utrzymuje rozwiązania z dotychczas obowiązującego prawa. Mamy więc po zgonie bliskiego za granicą pytać się urzędnika, czy nam wolno sprowadzić ciało, albo prochy, a ten urzędnik musi zapytać się

w przypadku ciała innego urzędnika. Ale zanim się zapytamy, musimy sprowadzić dokumenty z przyczyną zgonu, przetłumaczyć je przysięgle na język polski (tu apel – Polacy nie umierajcie w Laosie, bo nie ma u nas w MS tłumaczy przysięgłych laotańskiego, czy w Myanmar, bo tłumacza birmańskiego też nie uświadczysz). Podpowiem twórcom tych przepisów, że nie biorą pod uwagę swobód obywatelskich w tej kwestii, a taka wredna Rosja, czy zafocana Ukraina biorą. Tam się nawet nie angażuje konsula. Pojęcie pozwolenia nie istnieje. Należy jedynie przetłumaczyć na ichnie języki dokumenty dotyczące zmarłej osoby i już. Mało tego, w art 73 projektowanego prawa mocarstwowa Polska nakazuje biurokracjom innych państw wytworzenie dokumentu, który wcale nie musi tam istnieć. Taki „out of State permit” wydawany przez Koronera w Anglii zawiera imię i nazwisko zmarłej osoby. A gdy Anglikowi umiera ktoś za granicą, ten nie musi się pytać nikogo, czy mu wolno sprowadzić bliskiego do Ojczyzny. Chyba byśmy musieli postraszyć JKM Elżbietę i szacowny parlament brytyjski, żeby zmienić wzór dobrze funkcjonującego dokumentu na inny. Czyli trawestując pewne porzekadło: ktoś może i wyszedł z komuny, ale komuna z niego jakoś nie chce wyjść. Wiedza też mała, bo np. w Finlandii, jeśli ktoś tam nie był zameldowany nie ma możliwości uzyskania aktu zgonu w tamtejszym urzędzie stanu cywilnego, a turyści i osoby jadące tranzytem meldują się, ale w hotelach, czy pensjonatach.

Art 78 odbiera polskim krematoriom możliwość zarabiania na kremacji, przywołanych w tym celu z zagranicy zwłok, a tanatoprakterom możliwość zarabiania na konserwacji. To taki przejaw „tradycyjnej troski” o dochody własnych przedsiębiorców i dochody państwa. Przypominę, że gdy w Polsce istniało tylko jedno krematorium, w Poznaniu – krematorium w Ostrawie zarabiało całkiem ładny grosz na kremacjach z Polski. Żalotny przepis, pozbawiony krzty wizji interesu narodowego w biznesie i wewnątrzunijnej konkurencji (bo taka istnieje, czy to się projektantowi ustawy podoba, czy nie).

Przy przewozie tranzytem przez Polskę zwłok, których Litwini, Łotysze i Estończycy wykonują multum w ciągu roku nikt nie biega w poszukiwaniu tłumaczy przysięgłych, w sytuacji, gdy dokumenty dotyczące osoby zmarłej sporządzono w jednym z języków unijnych. Zero chęci przystąpienia do porozumień międzynarodowych regulujących międzynarodowe przewozy zmarłych. Nawet śladu zamysłu. jedynie zerżnięta żywcem idea jakiegoś dokumentu przewozowego, nazywanego przez konwencje „paszportem dla zwłok”.

Biurokratyzowanie postępowania i zmuszanie do eskalowania wydatków przez rodziny na rzecz tłumaczy przysięgłych. Ja to już kiedyś powiedziałem komuś, ale osoby projektujące przepis powinny znaleźć się w sytuacjach opisanych ustawą, żeby zrozumieć ogrom krzywdy czynionej obywatelom tworzeniem tak restrykcyjnego przepisu. Rejestr zdarzeń opisanych ustawą powinien istnieć i to jest bezsprzeczne. Statystyki tych zdarzeń powinny być publikowane w Roczniku Statystycznym. Polska powinna wreszcie przystąpić do Konwencji Berlińskiej, która powstała pod auspicjami Ligi Narodów i Konwencji Strasburskiej, którą nadzorowała Rada Europy. Uprzejmie informuję projektantów tego nowotworu prawa pogrzebowego, że nasi unijni sąsiedzi – wszyscy już są stronami porozumień międzynarodowych. Litwa, Łotwa i Estonia wyciągnęły wnioski z lektury wspomnianej przeze mnie Zielonej Księgi. Nasze „polityki i politykiery”, bez względu na orientację polityczną i seksualną oraz przekonania religijne uodwadniają sukces darwinizmu. Mówienie o rewolucji w przepisach przez Rzępę jest dowodem na kompletną ignorancję dziennikarza, a w moim odczuciu chęcią naprawy błędów i zaostreń powstałych przy poprzednim podejściu do władzy przez PiS (rozporządzenie z grudnia 2007, które przygotował zespół Pana ministra Andrzeja Trubusza, i które przeszło całą drogę legislacyjną, a podpisała obejmująca urząd Pani minister Ewa Kopacz).

Mam potężne obawy co do troski projektanta ustawy o dobro obywatela, interes polskiego przedsiębiorcy. Widzę

raczej chęć zbiurokratyzowania czynności pogrzebowych, przewozowych, kremacyjnych i „około pogrzebowych”, zupełnie jakby projektanci tego prawa nie wiedzieli nic o przyczynach jednej z rewolucji z gilotyną w tle.

Przedsiębiorca pogrzebowy

■ **W związku z trwającym procesem legislacyjnym dotyczącym ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych poniżej przedstawiam uwagi i spostrzeżenia dotyczące zapisów w projekcie tej ustawy z dnia 31 lipca 2017 r. przy uwzględnieniu specyfiki cmentarzy komunalnych.**

Art. 2 Słownik pojęć użytych w ustawie
Projekt w pkt. 14 zawiera definicję *likwidacji grobu*. Należałoby się zastanowić czy nie użyć nazwy o mniej negatywnym wydźwięku. Poprzednio obowiązująca ustawa definicji takiej nie używała. Pośrednio w treści starej ustawy poprzez likwidację grobu rozumiano: *przeznaczenie grobu do kolejnego pochowania*. W rzeczywistości (przynajmniej na naszym gruncie) przekop dokonywany jest w celu nowego pochowania. Użycie łagodniejszego pojęcia może zmniejszać napięcia na tle tej czynności, rozpowszechniane przez m.in. media czy orzeczenia innych organów.

Należałoby się zastanowić nad celowością zamieszczenia w tymże słowniku pojęć definicji *opłaty za pochowanie*. Projekt wielokrotnie się do tej opłaty odwołuje. Wniesienie powyższej opłaty może w pewnych warunkach po ewentualnym wejściu zmian w życie skutkować nabyciem szerokich praw do grobu (np. art. 28 i 99). Chodzi o to, aby określić wprost czy opłatą tą jest także opłata za nienaruszalność – opłata prolongująca.

Art. 4 ust.1

Należy rozważyć zastąpienie słowa „można” słowem „należy”

Art. 7 ust.2

Proponuje się dokonać uzupełnienia treści: Właściciel cmentarza może pobierać opłaty związane z pochowaniem zwłok, szczątków ludzkich i popiołów ludzkich, utrzymaniem cmentarza oraz z wszelkimi innymi świadczonymi przez

niego usługami. Zakres pobieranych przez właściciela opłat w projekcie jest zawężony, Mowa jest bowiem o opłatach za: pochowanie i utrzymanie cmentarza. Tymczasem my pobieramy także opłaty za ekshumacje i korzystanie z cmentarza i urządzeń cmentarnych.

Art.14

Przepis nakłada obowiązek na właściciela (zarządcę) cmentarza zapewnienia dostępu do bieżącej wody. W związku z faktem, iż przynajmniej w chwili obecnej brak stosownego przepisu przejściowego, obowiązek ten w przypadku małych, lokalnych cmentarzy rodzi konieczność niezwłocznego przeprowadzenia kosztownej inwestycji polegającej na sprostaniu temu obowiązkowi.

Art 24 ust. 1

Należy rozważyć czy uzasadnionym jest pozyskiwanie i zamieszczanie w księgach cmentarnych informacji dotyczących osób lub podmiotu uprawnionych do pochowania, ewentualnie pozostawienie tego zapisu jako wymogu tylko fakultatywnego.

Art. 24 ust.1pkt 4

Proponuje się doprecyzować: kto ma zgłosić do zarządcy cmentarza dane zmarłego i pochówek jego prochów w morzu (art. 33 ust. 2 pkt. 8), w jakiej formie zgłoszenie (np. pisemny wniosek o wpis wraz załącznikami), czy zmarły powinien być mieszkańcem gminy na terenie której znajduje się cmentarz; itd.

art. 24 ust.5

Proponuje się dopisanie punktu 11 o następującej treści: Imię i nazwisko osoby lub nazwę podmiotu zgłaszającego pochówek zmarłego w morzu.

Art. 24 ust. 2 pkt 12

Proponuje się modyfikację treści zgodnie z art. 2 ustawy na: „rodzaj miejsca spoczynku: grób (ziemny lub murowany), katakumby, kolumbarium, łąka pamięci”.

Art. 27

Należałoby się zastanowić czy nie dodać do obowiązującego art. 27 ust. 3, który wprost stanowiłby, że okres 20 lat w trakcie którego nie można użyć grobu do pochowania dotyczy grobów murowanych i nisz w kolumbariach. W poprzedniej ustawie zapis taki był zawarty. Co prawda można te

treść wyinterpretować z ogólnego brzmienia, jednak rezygnacja z wyartykułowania tego wprost wydaje się nieuzasadniona. Nadto przepis ten dopuszcza pochowanie tylko jednej trumny, a następnie urn, eliminuje więc groby tzw. pogłębione. Powyższe zatem rodzi wątpliwość w kontekście racjonalnej polityki miejsc grzebalnych, bowiem rodzina (organizator pochówku) niejako zmuszona zostaje do spopielenia w przypadku chęci pochowania w okresie 20 letnim dwóch trumien. Konieczna zatem staje się także wzmianka w tym przepisie dotycząca grobów pogłębionych.

Art. 28

Należałoby się zastanowić czy osobie, o której mowa w art. 28 (z przepisu wynika, że może nią być osoba obca) nadawać tak szeroki zakres uprawnień, zwłaszcza prawo wnioskowania o ekshumację czy likwidację grobu, a to w kontekście dotychczasowej polityki zmierzającej do zniwelowania negatywnego procederu handlu grobami. Dodatkowo zastanawia fakt nadania takiej osobie niemal wszelkich ważnych i w zasadzie nieodwracalnych uprawnień, a brak jest wśród nich np. postawienia nagrobka. Ze struktury przepisu wynika, że wyliczenie jest wyczerpujące, a zatem wydaje się niezasadnym uznanie, iż osoba, która może dochować, ekshumować nie może stawiać nagrobka.

Przepis ten w powiązaniu z art. 41 projektu wymaga także doprecyzowania, w sytuacji bowiem kolejnego pochowania do grobu może zaistnieć problem we wskazaniu osoby dysponującej grobem; czy będzie to osoba, która uiściła opłatę za pochowanie czy też spadkobiercy fundatora.

Art. 50

Wartym rozpatrzenia jest także możliwość pochowania do mogiły zbiorowej dziecka, którego płci nie ustalono także przez osoby uprawnione (niezależnie od Gminy).

Art. 67 ust.1

Należy zastanowić się nad ustaleniem kryteriów wyboru cmentarza na terenie Rzeczypospolitej Polskiej na którym dokonywane będzie zgłoszenie o pochówku w morzu. Dotychczasowy projekt zakłada w tym względzie dowolność.

Art. 73

Sprowadzenie zwłok z zagranicy zgodnie z projektem wymaga innych dokumentów w miejsce dotychczasowych, a to listu przewozowego i decyzji starosty z określeniem miejsca pochówku. Brak informacji o karcie zgonu i świadectwie kremacji tłumaczonych na język polski, chyba, że tego rodzaju informacje znajdują się w przepisach wykonawczych do ustawy.

Art. 83 pkt. 1

W artykule tym pominięto zgodę na ekshumację osób uprawnionych do kultu pamięci osób zmarłych, głównie krewnych zmarłego.

Art. 85

Należałoby się zastanowić czy właścicielowi cmentarza nie nadać nieco szerszych uprawnień w kwestii ekshumacji. W projekcie jest mowa jedynie

o sporządzaniu oświadczenia, będącym załącznikiem do wniosku do Sanepidu (z uzasadnienia projektu wynika, że oświadczenie to dotyczy tylko względów technicznych). Biorąc pod uwagę zapis artykułu poprzedzającego (art. 84) stanowiącego, że do ekshumacji szczątków po upływie 20 lat nie jest konieczna zgoda Sanepidu okaże się, że ekshumacja nie będzie już obarczona żadnymi ograniczeniami. O ile pozytywnie należy ocenić treść art. 84 ust. 2 projektu dotyczący braku konieczności uzyskiwania zgody na ekshumację szczątków ludzkich po upływie 20 lat od pochowania oraz urny z prochami, należałoby ustawowo zapewnić zarządcy prawo zgłoszenia sprzeciwu dotyczącego np. ekshumacji mającej na celu odpłatne przekazanie miejsca do pochowania.

Nadto w tymże artykule proponuje się w pkt 3 dodać: „... „lub inny dokument potwierdzający pochowanie (np. wypis z ksiąg parafialnych).

Nadto w treści projektu ustawy używa się sformułowania „prawo do grobu”, które jest pojęciem bardzo szerokim, należy zastanowić się nad użyciem sformułowania „prawo do dysponowania grobem”, które odnosi się stricte do zarządzania grobem a więc podejmowania czynności formalno-prawnych względem grobu. Dodatkowo stosowane w treści ustawy słowo „palenie” proponuje się zastąpić słowem „spopielenie” (np. w art. 54 ust. 2.)

Administrator cmentarza miejskiego

ZAKŁADY POGRZEBOWE W POLSCE

Ilość firm które mogą prowadzić usługi pogrzebowe nie zmienia się w ostatnich pięciu latach i oscyluje w okolicach 12800. Dane są pozyskane z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, czyli obejmuje osoby fizyczne prowadzące indywidualną działalność gospodarczą oraz spółki jawne. W wykazie nie są ujawnione spółki z ograniczoną odpowiedzialnością a także zakłady budżetowe. Niestety nie mamy wiedzy ile tak naprawdę podmiotów świadczy usługi pogrzebowe na terenie kraju.

Województwo	Ilość zakładów w poszczególnych latach				
	Grudzień 2015	Grudzień 2016	Grudzień 2017	Grudzień 2018	Grudzień 2019
Dolnośląskie	886	875	881	886	882
Kujawsko-pomorskie	574	575	570	573	568
Lubelskie	578	574	583	586	584
Lubuskie	308	302	296	290	298
Łódzkie	762	766	776	749	768
Małopolskie	1013	986	990	980	984
Mazowieckie	2940	3017	3089	3092	3076
Opolskie	319	303	294	298	296
Podkarpackie	509	512	528	524	521
Podlaskie	278	284	281	268	259
Pomorskie	482	482	489	510	483
Śląskie	1706	1689	1680	1651	1652
Świętokrzyskie	332	348	352	342	345
Warmińsko-mazurskie	280	276	285	275	264
Wielkopolskie	1309	1281	1283	1326	1327
Zachodniopomorskie	520	516	510	479	456
Razem	12796	12786	12887	12829	12763

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Śremie Spółka z o.o członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Historia przedsiębiorstwa ma ponad sto lat i sięga 1895 roku.

Oprócz oczyszczania miasta firma zajmowała się również dystrybucją gazu i wody, budownictwem mieszkaniowym i administracją mieszkań komunalnych. Przejściowo prowadziła hotel, pralnię, łaźnię miejską, szalety, rzeźnię. Obecnie poza wywozem odpadów dba o wygląd Śremu (pielęgnacja zieleni miejskiej). Przedsiębiorstwo zajmujemy się również usługami pogrzebowymi, obsługą targowiska miejskiego, diagnostyką i naprawą pojazdów.

Z biegiem lat i przemian w kraju, zmieniały się nazwy i przynależności przedsiębiorstwa. Po połączeniu ZGM z MPGK (1968 r.) po raz pierwszy firma zaistniała jako Miejskie PGKiM. Ostatecznie od 28 czerwca 1996 r. pełna nazwa brzmiała Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Śremie Spółka z o.o. W tym czasie gazem, wodą i gospodarką mieszkaniową zajmowały się już inne przedsiębiorstwa. Nazwa jednak pozostała. Aby była adekwatna do rodzaju świadczonych usług w 2008 roku Przedsiębiorstwo po raz kolejny zmienia nazwę na Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Śremie Spółka z o.o.

Pod zarządem PGK jest między innymi; Zakład Pogrzebowy „Nekros” (dawniej „Charon”) z siedzibą przy ulicy Parkowej 6.

Prezesem Zarządu spółki jest Paweł Wojna a zakładem pogrzebowym kieruje Dominika Szewczyk-Wiśniewska.



Od lewej: Paweł Wojna, Dominika Szewczyk-Wiśniewska i Krzysztof Wolicki

BIOURNY grobowy kult drzew

Coraz częstsze katastrofy ekologiczne, ocieplenie klimatu i wymieranie gatunków wymagają zmiany podejścia do traktowania przyrody i innych form życia oraz do krytycznego spojrzenia na zmiany, które powoduje w środowisku swoją działalnością człowiek. Przedmiotem dyskusji na ten temat stają się także sposoby pochówku, cmentarze i zawartość grobów wywierające bezpośredni wpływ na skład mineralny gleby, powietrza oraz na jakość wód gruntowych. Wielu badaczy coraz częściej patrzy na groby jako na „antropogeniczne źródło kontaminacji” środowiska. Zajmująca się morfologią cmentarzy dyscyplina zwana nekrogeografią ujmuje je w sposób holistyczny, nie tylko interesując się architekturą, sztuką cmentarną, lecz także zwracając przede wszystkim uwagę na rzeźbę terenu, plan, drzewostan i inne walory przyrodnicze miejsca. W perspektywie tej ekocmentarz staje się terenem dynamicznych procesów życiowych stymulowanych przez dekompozycję szczątków organicznych, również przestrzenią zaburzającą zrównoważony rozwój. Prosta obserwacja zapomnianych cmentarzy pozwala stwierdzić, jakie zmiany zachodzą na ich powierzchni: cmentarze zostają zaanektowane przez ziemię i podlegają normalnym procesom zarówno biodegradacji (co widać na przykładzie niszczenia drewnianych krzyży), jak i procesom chemicznym i fizycznym (rdzewienie ogrodzeń i metalowych elementów nagrobków).

CMENTARZ JAKO ŹRÓDŁO KONTAMINACJI ŚRODOWISKA

Przeświadczenie, że „zmarli są śmiercionośni” (m.in. w sensie rozkładu ciał, który powoduje choroby), nie jest niczym nowym. Jak ustalił Philippe Ariés, idea ta pojawiała się w Europie już na przełomie XVI i XVII wieku, a w XVIII i XIX wieku, kiedy kwestie zdrowotne stały się szczególnie ważne i rozwinęły się badania naukowe dotyczące dekompozycji (gazy, odcieki), stała się ona powodem obwarowanego regułami zakładania cmentarzy miej-

- *Czym zatem jest ludzka istota? (...)*
- *Nasionem.*
- *Nasionem?*
- *Żołędziem, który nie obawia się zniszczyć siebie, stając się drzewem.*

David Zindell, The Broken God

skich. Można zatem powiedzieć, że mamy tu do czynienia ze świadomością nekro-genicznego sprawstwa i nekrogenicznych zmian, które powoduje w środowisku rozkład materii organicznej.

Na świecie od lat pięćdziesiątych XX wieku prowadzone są badania nad wpływem cmentarzy na środowisko i powodowanymi przez nie zanieczyszczeniami gleby, wód gruntowych i powietrza. Badania wykazały, że kontaminujące składniki pochodzą zarówno z dekompozycji ciała, jak i z materiałów i obiektów używanych do pochówku oraz ze środków

stosowanych na cmentarzach w celach odchwasczania czy mycia i konserwacji nagrobków. Do najważniejszych kontaminatorów należą trumny – ze względu na materiał z których są wykonane (twarde drewno lub metale) – a także konserwujące je środki chemiczne zawierające metale ciężkie (żelazo, nikiel, cynk, chrom i miedź), wykonane ze sztucznych materiałów rzeczy zmarłego (np. stylonowe pończochy) oraz wewnętrzne obicia trumny i poduszki. Szkodliwy dla środowiska, bo szczególnie toksyczny i żrący (jakkolwiek ulegający częściowej degradacji), jest też formaldehyd stosowany do balsamowania (do zabalsamowania jednego ciała potrzeba 9 l tego specyfiku). Ze względu na wykorzystywanie tych materiałów i środków w pobliżu cmentarzy w wodzie gruntowej stwierdzono przewyższające normę stężenie jonów fosforu, azotu, manganu, miedzi, potasu, wapnia i ołowiu.

Kremacja, która uważana jest za przyjazną dla środowiska, też nie do końca się taka okazuje, m.in. z powodu stężenia głównych zanieczyszczeń powietrza zawartych w spalinach spoielarni, tj. dwutlenku azotu, dwutlenku siarki i pyłu zawieszzonego PM10, a wydzielany do atmosfery dwutlenek węgla wpływa na ocieplenie klimatu. Jednak najpoważniejszy problem stanowią toksyczne ciała, a zwłaszcza stosowane w stomatologii plombi amalgamatowe, podczas spalania których wydziela się szkodliwy amalgamat rtęci. W Wielkiej

Brytanii obliczono, że 16% emisji rtęci do atmosfery pochodzi właśnie z kremacji. Problem stanowi też emisja szkodliwych substancji powstałych w wyniku obecnych w ciałach rozruszników serca, protez, a także szczególnie szkodliwego silikonu. Wskazuje się także, że kremacja ciał osób zmarłych na raka, a poddawanych uprzednio chemioterapiom (np. z użyciem izotopów strontu 89 oraz jodu 125), stanowi zagrożenie dla osób pracujących w spopieliarniach i wpływa na proces spalania. W 2007 roku amerykańska Agencja Ochrony Środowiska (The Environmental Protection Agency) uznała, że ze względu na wysokie stężenie w ciele sztucznych, syntetycznych i toksycznych substancji ludzkie szczątki nie mogą być uznawane za biodegradowalne, i przeklasyfikowała je na odpady przemysłowe. W Bogocie (Kolumbia) w 2013 roku głośny stał się protest ludności zamieszkującej poblizko cmentarza miejskiego, na którym znajdują się cztery krematoria, przebiegający pod hasłem „Zmarli zabijają żywych” (Los muertos están matando a los vivos).

Zagrożenie dla środowiska stanowi migracja produktów dekompozycji ciała. Wspomniane wcześniej mineralizacja i humifikacja (także w sensie przemieszczania się

humusu), którym sprzyja deformacja powierzchni terenu spowodowana opadami, roztopami, osuwaniem się ziemi itp., staje się częścią procesu zanieczyszczenia środowiska, wód gruntowych, a także powietrza. Interesujących dla humanistów informacji na ten temat dostarczają badania Józefa Żychowskiego. Okazuje się np., że opadające igliwie sosny przyczynia się do zakwaszenia gleby, co z kolei „zmniejsza tempo rozkładu tkanek organicznych”. Zmianę zawartości pierwiastków wykazują także analizy próbek huby i żywicy pobranych z drzew rosnących w sąsiedztwie pochówków. Inny jest skład gazów w powietrzu nad grobami. Wnioski są zaś takie:

Ingerencja człowieka w środowisko poprzez masowy pochówek wpływa negatywnie na jakość owego środowiska. Tego rodzaju ingerencja okazuje się szczególnie niekorzystna, gdy podłoże jest piaszczyste i okresowo podmokłe. Jej konsekwencją jest także zmieniona zawartość pierwiastków w danym środowisku. (...) Duża koncentracja zwłok w niewielkiej przestrzeni w istotny sposób wpływa na obecność produktów dekompozycji w różnych elementach środowiska przyrodniczego. Oddziaływanie to zasadniczo zmienia obieg pierwiastków w środowisku przyrodniczym.

Produkty dekompozycji, ulegając przemianom, migrują do środowiska w postaci szkodliwych dla człowieka związków, np. fosforowodorowych. (...) Masowe pochówki oraz ich zła lokalizacja nie są zgodne z ideą zrównoważonego rozwoju. Wskazane jest przygotowanie stosownych procedur postępowania również w Polsce na okoliczność masowych śmierci, np. w związku z występowaniem kataklizmów.

Odpowiednia lokalizacja cmentarza jest zatem strategiczna. Zagadnienie to regulują Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych oraz Rozporządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej w sprawie określenia, jakie tereny pod względem sanitarnym są odpowiednie na cmentarze. Dokumenty te podkreślają, że cmentarze powinny być lokalizowane tak, by wykluczyć ich szkodliwy

wpływ na otoczenie (np. na krańcach miast, najlepiej na wzniesieniu), z wzięciem pod uwagę poziomu wód gruntowych, kierunku ich spadu, stopnia kwasowości gleby, zawartości węgla wapnia, kierunku wiatru, istniejących zespołów roślinnych, odległości od zabudowań mieszkalnych, studni i ujęć wody. Można by się w tym miejscu zastanowić, czy rozważając miejsca żywych i martwych ciał, możemy za Christienem Klaufusem mówić o „sprawiedliwości przestrzennej” (*spatial justice*). Czy planowanie zrównoważonego wykorzystania gruntu oznacza „zrównoważenie” dla jednych i drugich? Czy z powodu kurczenia się powierzchni pod cmentarze należy się spodziewać konfliktu przestrzennego? Czy sprawiedliwy jej podział pomiędzy żywych i martwych jest tutaj możliwy?

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DEKOMPOZYCJĘ WŁASNEGO CIAŁA

Kurcząca się przestrzeń pochówkowa, a także kontaminacja wód gruntowych, gleby i powietrza jako wynik procesów dekompozycji ciała i/lub jego spalania intensyfikują prace nad znalezieniem alternatyw wobec inhumacji i kremacji. Jak zauważył wspomniany wyżej Klaufus, „potrzebna jest zasadnicza zmiana ideologiczna, która ideę toksycznego martwego ciała zastąpiłaby ideą [ciała jako] składnika odżywczego”. Coraz więcej naukowców i artystów poszukuje też technologii przyspieszających dekompozycję ludzkich szczątków. Świadomość proekologiczna przenika do przemysłu pogrzebowego, który prześciga się w ofertach ekopogrzebów, często korzystając z projektów artystów i designerów. W tym kontekście popularyzuje się hasła typu „*recycle me*”, zachęcając w ten sposób do podjęcia decyzji o sposobie pochówku przyjaznym dla środowiska, oraz „*live long die green, leave a biodegradable corpse*” („żyj długo, umrzyj zielono, pozostaw po sobie biodegradowalne ciało”). Warto zatem w tym miejscu podjąć zagadnienie tych nowych technologii i „przyjaznych dla środowiska” sposobów postępowania z martwym ciałem.

W idee przyjaznych środowisku („zielonych”) pochówków, które opierają się na pomysły „nieszkodliwego dla środowiska powrotu ciała do ziemi” oraz przejęcia odpowiedzialności za efekty jego rozkładu, wpisuje się bioartowy projekt amerykańsko-koreańskiej artystki Jae Rhim Lee *The Infinity Burial Project* (2011), który wykorzystuje nie-ludzkie aktorów - grzyby do przyspieszenia procesu dekompozycji. Jak mówi Lee, pomysł narodził się z troski o ochronę środowiska, które kontaminowane jest przez zawierające toksyczne związki martwe ciała. W swoich wystąpieniach powołuje się ona na statystyki, które wskazują, że w ciele człowieka znajduje się 219 toksycznych substancji, m.in. konserwanty, pestycydy, metale ciężkie (np. ołów i rtęć), a także szkodliwy bisfenol A (BPA). Jako rozwiązanie tego problemu Lee oferuje zestaw do dekompozycji, zawierający kapsułki z substancją wspomagającą rozkład, a także „skafander” z aktywatorami rozkładu. Artystka hoduje, a właściwie uczy grzyby (nazywane w projekcie *Infinity Mushroom*), by po śmierci rozłożyły jej ciało, a także pochłonęły zawarte

w nim szkodliwe toksyny. W tym celu żywi grzyby częstkami swoich włosów, tłuszczu, krwi, paznokci. Kombinezon, oferowany w kolorze czarnym lub naturalnym, jest już testowany, a jego cena wynosi 1500 dolarów. W tej samej cenie można również zamówić wykonany z organicznej bawełny całun (sprzedawany w dwóch rozmiarach), który zawiera zarodniki grzybów. Jak głosi reklama, nie tylko pomagają one w szybszym rozkładzie ciała, lecz także poprawiają jakość gleby.

Projekt jest naukowo dobrze przemyślany. Metod uprawy grzybów Lee uczyła się od znanego amerykańskiego mykologa - Paula Stametsa, który w 1980 roku założył firmę Fungi Perfecti specjalizującą się w wykorzystaniu grzybów oraz nowych technologii do poprawienia zdrowia ludzi oraz warunków życia na Ziemi. Hodowanie „Grzybów Nieskończoności” związane jest z ideą kultury rozkładu (*decompiculture*). Lee zapożyczyła ten termin od entomologa Timothy'ego G. Mylesa, który definiuje tę praktykę jako „hodowanie czy kultywowanie przez ludzi organizmów rozkładających. Uważa

on, że kultura rozkładu stanie się jedną z dziedzin stosowanych w ramach nauk biologicznych.

Projekt ten ma też aspekt społeczny, według artystki zapowiada bowiem zwrot od kultury negującej śmierć i prezerwującej ciało po śmierci przez np. balsamowanie czy kryptonikę do (*decompiculture* - kultury pogodzonej ze śmiercią i zainteresowanej szybką dekompozycją ciała. Artystka promuje także *Decompiculture Society* - stowarzyszenie skupiające ludzi hodujących organizmy rozkładające. W projekcie chodzi o akceptację śmierci i rozkładu ciała, zespolenie z naturą i osobiste zaangażowanie ludzi w ochronę środowiska przez przyjęcie indywidualnej odpowiedzialności za dekompozycję własnego ciała. „Dołącz do nas w tworzeniu lepszych sposobów opuszczenia świata” - mówi slogan. Lista oczekujących jest już długa. Jak podają dane z lutego 2016 roku, na zakup kombinezonu czeka 2700 osób.

Ewa Domańska
NEKROS Wprowadzenie do ontologii martwego ciała



Z ostatniej chwili

Targi w Bolonii przełożone na rok 2021

EDYCJA TANEXPO, Międzynarodowych Targów Pogrzebowych w Bolonii zaplanowana na 26-28 marca 2020 została przełożona na rok 2021. Wystawa odbędzie się w Bolonii w dniach 25-27 lutego 2021 r.

Zarząd Targów TANEXPO spotkał się dziś z radą techniczną Bologna Targi w celu określenia niezbędnych strategii radzenia sobie z poważną sytuacją wynikającą z rozprzestrzeniania się koronawirusa COVID-19.

Zgodnie z aktualnymi przepisami wydanymi przez władze regionalne, zgodnie z Ministerstwem Zdrowia oraz z powodu niemożności przewidzenia czasu trwania aktualnej sytuacji kryzysowej, organizacja oficjalnie ogłasza, że wydanie TANEXPO na rok 2020 zostało przełożone na 25-26-27 lutego

2021. Podjęto decyzję o przełożeniu wydarzenia na następny rok, zwracając szczególną uwagę na ochronę branży. W ten sposób mamy nadzieję zagwarantować maksymalne warunki BHP profesjonalistom biorącym udział w wydarzeniu,

a jednocześnie zapewnić nową udaną edycję, jak to robimy od trzydziestu lat. Jesteśmy świadomi, że zmiana ta będzie wymagać od wszystkich zaangażowanych wysiłków. Biorąc pod uwagę skomplikowany scenariusz, pragniemy podziękować wszystkim Wystawcom, Partnerom i Odwiedzającym

za zrozumienie. Dzięki Waszej współpracy i uczestnictwu mamy nadzieję wspólnie stworzyć i zjednoczyć nową edycję w lutym 2021 r.

TANEXPO Management



W wieku 101 lat zmarła Katherine Johnson

Dzięki niej Apollo 11 wylądował na Księżycu

Była wybitną matematyczką i jednym z niewielu czarnoskórych naukowców w NASA w latach 60. Dzięki jej pracy misja Apollo powiodła się - zgodnie z jej wyliczeniami Neil Armstrong wylądował w 1969 r. bez kraksy na Księżycu.

Jak donosi „New York Times”, 24 lutego 2020 r. w wieku 101 lat zmarła Katherine Johnson. Odeszła w domu spokojnej starości w Newport News w stanie Wirginia. Ponad 50 lat wcześniej, jako wybitny matematyk i jeden z niewielu afroamerykańskich naukowców w NASA, wyliczyła dokładne trajektorie, dzięki którym Apollo 11 wylądował w 1969 r. na Księżycu, a Neil Armstrong mógł wykonać swój słynny spacer po naszym satelicie. By wykonać skomplikowane wyliczenia miała do dyspozycji jedynie ołówek, prosty suwak logarytmiczny i swój wybitny umysł.

Nieznany bohater kosmicznego wyścigu

Katherine Johnson, pomimo swoich niepodważalnych osiągnięć, była osobą nierozpoznawalną i mało znaną nawet w NASA, z którą związana była od 1953 r. Wykorzystując swoją



wiedzę z geometrii analitycznej pracowała nad obróbką matematyczną danych z rejestratorów lotu. Od 1958 r., gdy ówczesna NACA została przekształcona w NASA, jej głównym zajęciem jako matematyka była technologia lotnictwa i kosmonautyki. Nie stała się ikoną wyścigu kosmicznego, choć to dzięki jej pracy człowiek mógł bezpiecznie polecieć pierwszy raz w kosmos. I wrócić. Jako obliczeniowiec współpracowała nie tylko przy misjach Apollo, ale także przy programie Mercury.

Przygotowywała również karty nawigacyjne dla astronautów na wypadek awarii sprzętu elektronicznego. Gdy NASA użyła po raz pierwszy komputera do wyznaczenia orbity misji Mercury-Atlas 6, pilot John Glenn poprosił, aby to Katherine Johnson zweryfikowała poprawność obliczeń maszyny. Dzięki jej kartom nawigacyjnym dramatyczna misja Apollo 13 mogła powrócić bezpiecznie na Ziemię. Na emeryturę odeszła w 1986 r. w wieku 68 lat. W 2015 r. została odznaczona Prezydenckim Orderem Wolności, który wręczył jej prezydent Barack Obama. Zmarła dziś w wieku 101 lat. Jej historię opowiada nominowana w 2017 r. do Oscara ekranizacja książki pod tytułem „Ukryte działania”.

Nie odkładać planu sukcesji

O tym, czemu o sukcesji trzeba pomyśleć już dziś, jakie są jej najważniejsze etapy i jakie konsekwencje grożą w przypadku zaniechań w „unieśmiertelnianiu” własnej firmy – opowiada Jerzy Dąbrowski, współwłaściciel Arboretum Grupa Sukcesyjna.



■ Branża pogrzebowa jak mówią nie upadnie. Czy w parze z rozwojem firm idzie myślenie o przyszłości, czyli przede wszystkim plany dotyczące sukcesji, które zapewnią płynne przejście majątku między pokoleniami?

Coraz częściej tak. Wielu przedsiębiorców zwierza się nam, że o sukcesji już myśleli. Z różnych względów podjęcie odpowiednich działań odkładali jednak na przyszłość. Panuje przekonanie, że każda firma w mniej lub bardziej bezpieczny sposób może zostać odziedziczona, jeśli zabraknie dotychczasowego właściciela. Jednak w ciągu kilku miesięcy, w których miałem przyjemność spotykać się z przedsiębiorcami, głównie przedsiębiorcami jednoosobowych podmiotów gospodarczych, miałem okazję zaobserwować, że – w odniesieniu do ich firm – często istnieje jedynie tzw. „ogólny plan” sukcesji, nierzadko bez systemu odpowiednich zabezpieczeń przed skutkami nagłych zdarzeń – śmierci, trwałego inwalidztwa czy poważnego zachorowania.

■ Co się w takim razie stanie się z firmą, jeśli w sposób nagły zabraknie przedsiębiorcy?

W chwili śmierci właściciela przedsiębiorstwa, rozumianego jako własna działalność gospodarcza, firma umiera razem z nim.

■ Co to oznacza dla nowego właściciela?

Na mocy dziedziczenia obejmuje spadek i może zarejestrować działalność na siebie. Do spadku wchodzi wówczas środki trwałe, obrotowe, należności i zobowiązania oraz prawa i obowiązki wynikające z umów w obrocie gospodarczym. Wygasa jednak to, co z punktu widzenia dalszego funkcjonowania podmiotu

wydać się być najważniejsze, czyli NIP, REGON oraz wpis do CEIDG. Formalnie mamy więc do czynienia z rejestracją nowej firmy. Jest to – po pierwsze – dosyć czasochłonne. Po drugie, w chwili śmierci właściciela wygasają licencje, koncesje, leasingi oraz wszelkiego rodzaju zezwolenia i dotacje unijne. Te ostatnie po prostu trzeba zwrócić. Oczywiście następcą może się o nie starać od nowa. Pytanie, czy w ogóle mu się to uda i ile czasu to zajmie? Z chwilą śmierci właściciela wypowiedzenia dostają wszyscy pracownicy. To jednak nie koniec problemów. W jaki sposób przenieść im wynagrodzenia, skoro bank zablokował rachunki? Jeśli procedura spadkowa nie jest zakończona, spadkobiercy nie mają tytułu prawnego, by dysponować spadkiem, w tym również firmą. Nie mogą też nic podpisać ani nawet puścić przelewu. Pieniądze wpływają na rachunek, ale wypłynąć stamtąd nie mogą, dopóki nie pojawią się spadkobiercy z prawomocnym tytułem do spadku. I nawet gdy powstanie nowa firma, to już w innym rachunku bankowym.

■ A jak w takich niespodziewanych sytuacjach zachowują się banki?

Z chwilą śmierci właściciela podmiotu gospodarczego umowy kredytów wygasają lub są wypowiedzane. Dla większości banków oznacza to bowiem najwyższy stopień ryzyka kredytowego. Odnowienie takich kredytów oznacza nową procedurę – bank musi być przekonany, że spadkobierca poprowadzi firmę nie gorzej niż dotychczasowy właściciel, a przecież formalnie – jak już wcześniej wspominałem – jest to nowa firma, bez żadnej historii.

■ A co z rodziną, często zaangażowaną w rodzinny interes?

To już zupełnie oddzielna kwestia. Założmy, że właściciel przedsiębiorstwa wyznaczył za życia swojego następcę. Jeśli nawet otrzyma on firmę, za chwilę może się okazać, że uzyska znacznie większy udział w masie spadkowej, niż wynikałoby to z ustawy. Będzie zatem musiał niezwłocznie rozliczyć się z pozostałymi członkami rodziny. A to często rodzi kolejny problem: skąd wziąć pieniądze na spłatę ich udziału w spadku lub zachowku? Pojawiają się dodatkowe roszczenia finansowe, z którymi jako spadkobierca, musi również się liczyć. Dlatego w planie sukcesji szczególnie nacisk powinien zostać położony na stworzenie źródeł finansowania takich lub podobnych zobowiązań, np. długów spadkowych.

■ Co więc należy zrobić, aby w tej sytuacji „unieśmiertelnić” biznes?

Na pewno należałoby się pochylić nad zmianą formy prawnej firmy na spółkę prawa handlowego. Należy również przemyśleć, kto i na jakich warunkach miałby przejąć przedsiębiorstwo. Trzeba też zastanowić się, jak podzielić majątek prywatny wśród bliskich oraz sprawdzić, jakiego kapitału potrzebujemy na ewentualne rozliczenia i spłaty wzajemne w rodzinie, a także ile wyniosą ewentualnego podatki. A przede wszystkim: skąd wziąć na to pieniądze? Niezbędne jest również sporządzenie wypracowanych zgodnie z założeniami testamentów oraz wdrożenie – tak, jak wspominałem wcześniej – przemyślanego planu finansowego, adekwatnego do potrzeb wszystkich zainteresowanych, zarówno w rodzinie, jak i w firmie. Jednym zdaniem, potrzebny jest „szyty na miarę” prywatny scenariusz sukcesji.



1

CZWARTE POKOLENIE POGRZEBOWNIKÓW Z NOWEGO TOMYŚLA

Zanim na początku lat XX wieku, Wojciech Pieta, mistrz stolarski z Bukowca, nabył wraz z posesją, położoną dziś przy ul. 3 stycznia 2 w Nowym Tomyślu, budynek, w którym (w dniu dzisiejszym) zlokalizowana jest m. in. Apteka „Farmacja”, należał on do starej nowotarskiej rodziny Morzyńskich. W miejscu tym znajdował się browar produkujący doskonałe piwo nomotymskie, a tuż obok niego karczma również należąca do tej rodziny. Podobno w targowe dni okoliczni rolnicy zostawiali na terenie ich posesji swoje furmanki i – jak sądzę – zachodzili do karczmy na piwo.

Od 1921 roku mamy więc w budynku po browarze nowych lokatorów – rodzinę Piętów. Wojciech Pieta urodził w 1879 roku w Bukowcu. Podobno posiadłość nabyta przez rodzinę Piętów była dość zaniedbana i oni doprowadzili ją do porządku, przeprowadzając generalny remont.

Wojciech Pieta z zawodu był mistrzem stolarskim. Mieszkając w Bukowcu prowadził tam zakład stolarski, pomagał również przy renowacji organów w bukowieckim kościele. Jeszcze w Bukowcu w rodzinie Magdaleny i Wojciecha przyszły na świat kolejno córki: w 1911 r. – Marta (po mężu Setna), w 1912 r. – Jadwiga (po mężu Kaptur), w 1914 r. – Zofia (po pierwszym mężu, Smyk, po drugim Gelbert). W 1926 roku, już w Nowym Tomyślu, na świat przyszła ostatnia córka Felicja (po mężu Piątkowiak). Państwo Piętowie mieli również jedyne go syna – przedwcześnie zmarłego Zygmunta.

Wojciech przeprowadził się więc do Nowego Tomyśla z zamiarem prowadzenia w mieście produkcji stolarskiej. Fabrykę mebli „Polonia” uruchomił w budynku zakupionego przez siebie browaru, a wraz z rodziną zamieszkał w mieszkaniu położonym na piętrze tego samego budynku. Sądzę, że nazwa „Polonia”

mogła mieć swój związek z faktem niedawno odzyskanej przez Polskę niepodległości. Na szyldzie reklamowym fabryki widniały napisy: „Specjalna fabryka amerykańskich mebli biurowych” oraz „Fabryka gabinetów męskich i jadalnych”. Kilka zestawów jadalnych z fabryki Wojciecha Piety stoi do dziś w nowotomyskich domach. Solidność ich wykonania robi wrażenie, a meble służą kolejnym pokoleniom.

Po dziesięciu latach od przeprowadzki do Nowego Tomyśla, Wojciech Pieta był już znanym i szanowanym obywatelem niepełna 150. Letniego miasteczka. W listopadzie 1929 roku Wojciech i Magdalena Piętowie świętowali srebrne gody małżeństwa. Tak o jubileuszu napisano w ukazującym się wówczas w Nowym Tomyślu „Kurierze Zachodnim” – Srebrne gody obchodził w piątek dnia 22 bm. znany obywatel i właściciel.

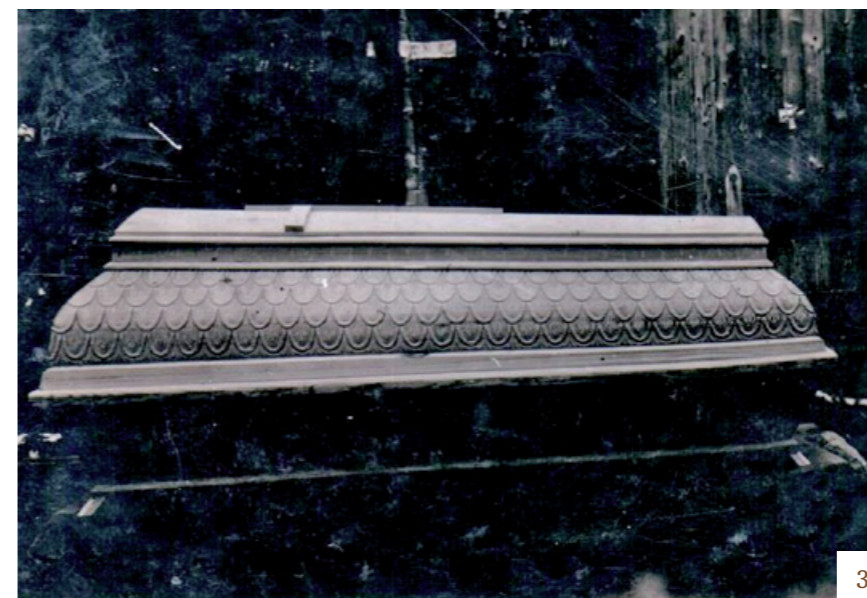
Wojciech Pieta był w okresie dwudziestolecia międzywojennego cenionym nowotomyskim rzemieślnikiem i nauczycielem kolejnych pokoleń stolarskich rzemieślników. Pełnił funkcję starszego Cechu, był przewodniczącym komisji egzaminacyjnej, przeprowadzającej egzaminy na czeladników stolarskich i organizował dla nich kursy mistrzowskie.

Dobrą passę w życiu rodziny Piętów przerwała wojna. Ich udziałem stało się wysiedlenie do Generalnego Gubernatorstwa, do Częstochowy. Nie są bliżej znane losy rodziny Piętów w Częstochowie. Pod koniec wojny Wojciech krótko poradził córce Jadwidze: „Poszukaj sobie kogoś, kto po wojnie poprowadzi firmę”. W zamyśle miał zapewne, że idealnie byłoby gdyby wybrankę córki miał związek ze stolarstwem. Jadwiga bardzo poważnie wzięła sobie do serca słowa ojca. Pochodzący z Trzemesznej młodzieniec, Edmund Kaptur, wywodził się z rodziny, w której zarówno ojciec Franciszek Kaptur, jak i brat Józef zajmowali się przed wojną produkcją trumien.

Młodzi, Jadwiga i Edmund pobrali się w 1946 roku, już w Nowym Tomyślu. Proboszcz nowotomyskiej parafii, ks. Michał Kosicki miał wtedy zażartować: „Prawdziwy to awans z Pięty na Kaptura”.



2



3

Po wojnie na rodzinę Piętów „spadła” nowa rzeczywistość. Przedwojenną fabrykę mebli „Polonia” przekształcono w 1948 roku w Spółdzielnię Pracy Stolarzy. Edmund Kaptur, zięć Wojciecha, początkowo starał się na terenie przedwojennej fabryki teścia pracować na własny rachunek, kontynuując tradycję swojej rodziny, czyli wyrób trumien. Spółdzielnia stolarzy również zajęła się produkcją trumien i tym samym zabroniono Edmundowi wyrobu i sprzedaży trumien na terenie spółdzielni stolarzy przy ul.3 stycznia. Dopiero po odwilży w 1956 roku, Edmund Kaptur powrócił do jednego z budynków przedwojennej fabryki teścia, uruchamiając regularną produkcję i sprzedaż trumien na własny rachunek.

Najpierw browar rodziny Morzynskich produkujący doskonałe piwo nowotomyskie, po nim fabryka rodziny Piętów, z której wychodziły solidne meble przeznaczone do jadalń i gabinetów, po niej (jakże popularne w okresie socjalizmu określenie zakładu) – spółdzielnia pracy, do 1963 roku spółdzielnia stolarzy, pomiędzy 1963 a 1968 rokiem Spółdzielnia Wielobranżowa „Wielkopolanka” produkująca odzież roboczą, a od 1968 roku Spółdzielnia Inwalidów „Krosno”, która z czasem przekształciła swą nazwę na Spółdzielnia Inwalidów „Chemos” – tak najkrócej ująć by można dzieje budynku przy ul. 3 stycznia, uzupełniając je wskazaniem na mieszczącą się w nim dziś aptekę „Farmacja, która istnieje tu od 1995 roku.



4

W 1971 roku nagle odszedł Edmund Kaptur, zostawiając żonę, syna i córkę. Po śmierci męża firmę przejęła jego żona, Jadwiga Kaptur z d. Pięta. Syn Edmunda, Romuald był wówczas studentem piątego roku technologii drewna. Po ukończeniu studiów podjął pracę w Lubuskich Fabrykach Mebli w Świebodzinie, a od 1978 roku pracował w Gorzowskich Fabrykach Mebli w Gorzowie Wlkp. na stanowisku głównego konstruktora.

Rodzinną firmą do 1982 roku zarządzała jego mama Jadwiga. Romuald Kaptur powrócił jednak do Nowego Tomyśla na stałe. W 1983 roku uruchomił produkcję lat produkcyjną trumien którą prowadził nieprzerwanie do 2019. Rajmund syn Edmunda i wnuk Wojciech z czasem rozszerzył swą działalność o kompleksowe usługi pogrzebowe.

Gdy pytam Pana Romualda, czy sądzi, że nowotomyślanie kierując się wieloletnią tradycją wybierają – w smutnych dla nich okolicznościach – jego zakład, odpowiada, że właściwie nie wie. Jednak klienci jego zakładu pogrzebowego często mówią „My już dla dziadków i dla rodziców kupowaliśmy u pana rodziny trumny, zawsze w razie potrzeby tu wracamy”.

Z początkiem 2018 roku, firmę przejmuje czwarte pokolenie – Justyna córka Romualda. Zakład na dzień dzisiejszy dysponuje dwoma karawanami pogrzebowymi świadcząc zarówno przewozy krajowe jak i zagraniczne a także nowoczesnym Melexem. Firma nieustannie się rozwija, śledząc nowości branży funeralnej wystawiane i proponowane na różnego rodzaju targach branżowych. Pani Justyna stwierdza, że w działalności firmy przyświeca jej motto „Profesjonalne podejście, dyskretna troska i osobiste wsparcie”.

Zdjęcia:

1. Fabryka mebli POLONIA. W środku siedzi Wojciech Pięta z żoną. Obok córki. Zdjęcie wykonane w roku 1932 lub 1933. Fot. z albumu Romualda Kaptura
2. Edmund Kaptur w drzwiach Zakładu Stolarskiego przy ul. 3 Stycznia – lata 60 XX w. Fot. z albumu Romualda Kaptura
3. Trumna wykonana w zakładzie Romualda Kaptura. Fot. z albumu Romualda Kaptura
4. Współcześnie biuro Zakładu Pogrzebowego KAPTUR. Fot. Krzysztof Wolicki
5. Justyna Kaptur-Darcz – pokazuje nowy wzór urny. Fot. Krzysztof Wolicki



5

ANETA DOBROCH

ŚWIECKA CEREMONIA POGRZEBOWA W NOWEJ ODSŁONIE



KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWEJ

- Pełna oprawa muzyczna (mechaniczna lub na żywo)
- Nowoczesny sprzęt nagłaśniający oraz multimedialny
- Możliwość upamiętnienia uroczystości na nośniku pamięci
- Spersonalizowana mowa pogrzebowa
- Dojazd we własnym zakresie na terenie całego kraju
- Obsługa ceremonii z udziałem osoby duchownej
- Dostosowanie scenografii do potrzeb i gustu rodziny
- Pracownik do obsługi technicznej ceremonii
- Nowoczesne akcesoria pogrzebowe (statuy, mównica itp.)



a.dobroch@wp.pl



531 512 091
795 750 923



www.pogrzebswiecki.pl
www.mistrzceremonii24.pl

Cmentarz Rakowicki w Krakowie



Słusznie uchodzi za jeden z najświetniejszych polskich cmentarzy – Cmentarz Rakowicki jest nie tylko miejscem spoczynku wielu wybitnych Polaków, ale i muzeum historii pod gołym niebem. Przechadzając się po nim można przekonać się, jak na przestrzeni przeszło dwóch wieków zmieniały się gusta estetyczne, język oraz mentalność. Wystarczy tylko dobrze się rozejrzeć i wczytać w epitafia.

◀ Kaplica Zmartwychwstania Pańskiego, przez Ludwika de Szternstyn Helcla oraz jego małżonkę Annę de Traubenberg Treutler Henclową fundowana według planów pptk inż. Józefa Czeszki z piaskowca izdebnickiego na fundamentach dnia 27 lipca 1861 r. położonych, budowana a dnia 28 października 1862 r. przez biskupa Ludwika Łętowskiego poświęcona i dekretem z dnia 14 stycznia 1862 r. przez papieża Piusa IX osobiście uprzywilejowana.

Historia

Gdy po trzecim rozbiore Polski Kraków znalazł w monarchii austriackiej, nowe władze prawie od razu zaczęły wprowadzać w życie dekret cesarza Józefa II z 1783 r. dotyczący likwidacji cmentarzy przykościelnych na terenie miast i zakładania nowych terenów grzebalnych. Zapewne jeszcze przed rokiem 1800 rząd kupił od zakonu karmelitów bosych folwark zwany Bosackie, położony w leżącej na północ od miasta wsi Prądnik Czerwony. Urządzenie cmentarza, dokonywane na koszt mieszkańców miasta, przeciągnęło się i dopiero na początku 1803 r., odbył się na nim pierwszy pogrzeb. Wprawdzie płyta nagrobna nie zachowała się, ale znamy treść umieszczonego na grobie epitafium. Obecnie na murze cmentarnym możemy zobaczyć jej replikę.

*POD ŚMIERTWLNYM GŁAZEM, KTÓRY JĄ OKRYWA,
Z LUBOWIECKICH BURSICA ŻONA SPOCZYWA,
PIERWSZA Z OBYWATELEK W DZIEWIETNASTYM ROKU,
ZALEGŁA TO MIEJSCE Z ISTOTY WYROKU.
MIŁOŚĆ KU RODZICOM, CNOTA NIE Z ZAROBKIEM,
TE SĄ BURSIKOWY WIECZYSTYM NAGROBKIEM.
PRZECHODNIU, WNIEŚ MODŁY DO ISTOTY TRONU,
TEJ DUSZY UMIEŚCI W GRONIE SWYCH SYONU.
PROSI USILNIE, ŻEBRZE, RACZ DAJ BOŻE, PANIE,
APOLONIIDUSZY WIECZNE SPOCZYWANIE.
UMARŁA DNIA 15 STYCZNIA 1803 ROKU.*

Cmentarz ten początkowo zwano „generalnym”. Dopiero w 2. połowie XIX w. przyjęła się nazwa „Rakowicki”, pochodząca od traktu do wsi Rakowice, późniejszej ulicy Rakowickiej. Jeszcze w latach 20. XIX w. było na nim tyle wolnego miejsca, że miasto pozwalało, za opłatą, kosić na nim trawę. Stopniowo jednak cmentarz się wypełniał i dlatego w 1836 r. znacznie go powiększono. Przy okazji wybitny architekt Karol Kremer, ówczesny dyrektor Wydziału Budownictwa Miejskiego, zaprojektował nowy, ciekawy układ, czytelny do dziś w najstarszej części nekropolii. We wschodniej części cmentarza alejki tworzą prostokątne lub kwadratowe kwatery, w zachodniej zaś biegną półkolistnie. Taki plan cmentarza przypominać miał symboliczną bramę, przez którą człowiek przechodzi z życia doczesnego do wieczności.

W 1862 r. starą drewnianą kaplicę zastąpiła nowa, ufundowana przez wiceprezydenta Krakowa Ludwika Helcla i jego żonę Annę. Bazylikę pw. Zmartwychwstania Pańskiego zaprojektował austriacki pułkownik i architekt Józef Czeszka. Władze wojskowe zgodziły się na postawienie tylko takiej kaplicy, która wykonana

by była z niepalnych materiałów i nie przewyższała pobliskich wałów obronnych. Klasycystyczna budowla jest więc zbudowana z piaskowca i stosunkowo niska.

Na fasadzie widnieje łacińska sentencja Beati qui in Domino moriuntur („Błogosławieni, którzy umierają w Panu”). W krypcie pod nawą boczną znajduje się grobowiec rodzinny Helclów. Fundatorzy kaplicy, wielcy patrioci, zastrzegli, że dla tych członków ich rodziny, którzy by opuścili ziemię polską i zapomnieli ojczystego języka, miejsca w tym grobowcu nie będzie.

Kilkakrotnie powiększany, wzbogacony o utworzoną w 1920 r. – nekropolię wojskową, cmentarz Rakowicki mający w 1803 r. – 5,6 ha, dziś liczy 42 ha. Od 1976 r. – wpisany jest do rejestru zabytków, a od 1981na rzecz jego odbudowy urządzone są coroczne społeczne kwesty. Jest pod opieką miejskiego konserwatora zabytków, a dotacje z budżetu miasta, SKOZK oraz stowarzyszeń, uczelni i firm pozwalają na systematyczne ratowanie zabytkowej substancji. Skala potrzeb w tym zakresie jest ogromna.

W okresie rozbiorów, jak również podczas II wojny i w latach reżimu komunistycznego, cmentarz Rakowicki stał się ważnym elementem zachowania narodowej tożsamości jako lekcja niecenzurowanej historii, świadectwo patriotyzmu, miejsce pomników i symboli narodowych oraz patriotyczny ich demonstracji. Ich długi szereg otwiera wielotysięczny, odbywający się w całkowitym milczeniu pogrzeb ofiar bombardowania Krakowa i walk ulicznych w 1848 r., podczas Wiosny Ludów. Kolejne pogrzeby: uczestników powstania styczniowego 1863/64, więźniów i zesłańców, działaczy niepodległościowych, wybitnych uczonych, artystów, pisarzy, ludzi teatru, wreszcie działaczy społecznych i zasłużonych prezydentów Krakowa służyły pogłębieniu poczucia tożsamości narodowej. Dwie wojny światowe pozostawiły tu również swoje historyczne świadectwa, wznoszone w różnym czasie: mauzoleum zbudowane przez Austriaków, kwaterę legionową, groby uczestników wojny polsko–sowieckiej 1918 – 1921 r., wreszcie pomniki: żołnierzy Armii Kraków poległych we wrześniu 1939 r., partyzantów, ofiar ludobójstwa w obozach koncentracyjnych i mordów na Wołyniu. Tę lekcję historii dopełniają kwatery żołnierskie: polska, niemiecka, radziecka i brytyjska na cmentarzu wojskowym. O twardych realiach reżimu komunistycznego mówi Pomnik ofiar Komunistów, groby osób zakatowanych w więzieniach oraz inskrypcje na grobach rodzinnych.

Wartościom historycznym Rakowickiej nekropolii towarzyszy fakt, iż owo przejrzyste świadectwo polskich losów na przestrzeni ubiegłych 200 lat to zarazem zabytkowe założenie parkowe o cennym drzewostanie i znakomitych dziełach małej architektury, rzeźbiarstwa i rzemiosła artystycznego. Jest to zatem, niezależnie od swoich funkcji użytkowych, muzeum pod otwartym niebem.

Sztuka cmentarna

W pierwszych latach istnienia Cmentarza Rakowickiego przeważały na nim groby ziemne. Zgodnie z przepisami zmarłego można było uczcić tablicą umieszczoną w murze cmentarnym,

ale stawianie grobowców i pomników wymagało każdorazowo zgody władz. od kiedy w latach 40. XIX w. zmieniły się przepisy, cmentarz zaczęły wypełniać ozdobne nagrobki i duże rodzinne grobowce. Ich budowę zajmowały się wyspecjalizowane firmy kamieniarsko-rzeźbiarskie. W połowie wieku szczególnie dobrą opinią cieszył się zakład prowadzony przez zdolnego rzeźbiarza Edwarda Stehlika, zaś pod koniec stulecia ceniono sobie wyroby warsztatów Józefa Kuleszy i Franciszka Fischera. Zdarzało się, że grobowce lub rzeźby sprowadzano koleją z innych miast, w tym z Wiednia. Rozmaitość pomników nagrobnych na Cmentarzu Rakowickim jest imponująca: znajdują się wśród nich piramidy, kolumny, sarkofagi, sztucznie usypane groby oraz katakumby z wnękami na trumny, np. stojąca przy głównej alei katakumba zakładu pogrzebowego „Concordia”. Swego czasu katakumbę zwano złośliwie „hotelem”, ponieważ można było tu wynająć wnękę i przechować zmarłego do chwili, gdy będzie gotowy osobny pomnik lub grobowiec.

Najczęściej spotykamy na Cmentarzu Rakowickim typem grobowca jest kapliczka z komorą grobową pod posadzką. Czasami są to bardzo duże budowle, na tyle obszerne, by można było w nich odprawiać msze, ale nie brak i takich, które zaledwie wystają z ziemi.

W XIX w. kamieniarze chętnie używali piaskowca, na przełomie XIX i XX w. coraz częściej pojawiały się granit. Nagrobki i grobowce prezentują przeróżne style; ich twórcy z reguły inspirowali się dorobkiem minionych epok. Najstarsze grobowce nawiązują o klasycyzmu, w młodszych dopatrzymy się elementów neogotyckich i neorenesansowych. Czasami w ramach jednej budowli mieszano różne style. Pod koniec XIX w. na formie nagrobków i pomników odcisnęły swe piętno nowe kierunki artystyczne – najpierw secesja, potem modernizm. Autorami wielu grobowców i nagrobków na Cmentarzu Rakowickim są uznani architekci i rzeźbiarze związani ze środowiskiem krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Secesyjny grób małżonków Jerzmanowskich autorstwa Wacława Szymanowskiego, z dwoma nagimi atlasami dźwigającymi

trumnę, jest być może najpiękniejszym z nich. Na trumnie została umieszczona płaskorzeźba przedstawiająca mężczyznę i kobietę oraz niknącą w oddali drogę – alegoria przejścia w zaświaty. Wybitne walory artystyczne ma posąg Anioła Zemsty dłuta Konstantego Laszczki (1913 r.), stojący na grobach ofiar bombardowania Krakowa przez austriacką artylerię w 1848 r.

Doskonały i poruszający jest modernistyczny grobowiec z parą widmowych postaci (po 1909 r.) projektu Jana Nowaka, należący do rodziny Łosiów. Piękny jest również nagrobek rodziny Felterów (1927 r.) z rzeźbą leżącej kobiety, dzieło Karola Hukana. Ale nie brak też nagrobków całkiem przeciętnych lub nie najwyższych artystycznych lotów. Zresztą już w XIX w. narzekano, że wiele grobowców lepiej świadczy o zamożności niż o dobrym guście krakowskich mieszczan. Dużo dobrego natomiast powiedzieć można o współczesnej sztuce sepulkralnej Cmentarza Rakowickiego, gdzie na przełomie XX i XXI w. pojawiło się kilka intrygujących nagrobków wysokiej klasy artystycznej. Jest to tym bardziej warte podkreślenia, że na niewielu cmentarzach pojawiają się interesujące współczesne realizacje. Piękny jest nawiązujący do secesji pomnik zmarłej w 1995 r. aktorki Barbary Kwiatkowskiej-Lass, dzieło znanego rzeźbiarza Mariana Koniecznego. Rzeźbę chłopca siedzącego w szkolnej ławce umieszczono na grobie rodzinnym Tadeusza Kantora. Wcześniej stała już tam postać ze spektaklu *Umarła klasa*, którą Tadeusz Kantor wykonał według własnego projektu i ustawił na grobie matki. Na grobie Piotra Skrzyneckiego leży dzwonek, którego legendarny artysta używał w kabarecie „Piwnica pod Baranami”. Oryginalny, podobny do mozaiki jest nagrobek zmarłego w 2001 r. malarza i grafika Jerzego Panka.

Chodząc po Cmentarzu Rakowickim, można mieć poczucie obcowania z historią. Zachowały się tu groby sławnych ludzi, których nazwiska znajdują się w encyklopediach i słownikach. Ale warto przyjrzeć się też grobom zwykłych krakowian. Niekiedy jedynym śladem po nich są zatarte nagrobne tablice czy zaniedbane mogiły których nikt już nie odwiedza.



▲ Pomnik Piotra Skrzyneckiego – polskiego reżysera i scenarzysty, twórcy i kierownika artystycznego kabaretu „Piwnica pod Baranami”.



▲ Anioł Zemsty, Kompozycja Konstantego Laszczki na grobach ofiar bombardowania Krakowa przez Austriaków 26 kwietnia 1848 r. Rzeźbę o śmiałej jak na czasy zaborów wymowie ufundowano i odstonięto w 1913 r.



◀ Grobowiec rodziny Jerzmanowskich z charakterystyczną alegoryczną płaskorzeźbą autorstwa Wacława Szymanowskiego, z dwoma nagimi atlasami dźwigającymi trumnę, jest być może najpiękniejszym z nich. Na trumnie została umieszczona płaskorzeźba przedstawiająca mężczyznę i kobietę oraz niknącą w oddali drogę – alegoria przejścia w zaświaty.



◀ Ostatnie miejsce spoczynku Heleny Modrzejewskiej, właściwie Jadwiga Helena Misel, po ślubie Chłapowska (ur. 1840 r. w Krakowie) – polska aktorka specjalizująca się w rolach szekspirowskich i tragicznych. Jedną z najwybitniejszych aktorek polskich w historii. Propagatorka twórczości Williama Szekspira (między innymi Ofelia i Julia). Zaliczana była do najpiękniejszych kobiet epoki. Matka inżyniera i konstruktora mostów Rudolfa Modrzejewskiego (Ralph Modjeskiego). Zagrała łącznie w 260 rolach. Zmarła w Bay Island w East Newport w Kalifornii 8 kwietnia 1909 roku. Jej pogrzeb odbył się w Los Angeles, ale potem jej szczątki przeniesiono na cmentarz Rakowicki w Krakowie, gdzie trumnę z ciałem artystki pochowano w dniu 17 lipca a uroczystości pogrzebowe przerodziły się w manifestację patriotyczną. Mowę pogrzebową wygłosił Henryk Sienkiewicz.

CHOROBOWE BEZ PAPIERKA wygodne i skuteczne

Za nami pierwszy pełny rok obowiązywania wyłącznie elektronicznych zwolnień lekarskich. E-ZLA nie tylko ułatwia życie pracodawcom i pracownikom. Informacja o zwolnieniu przesyłana do ZUS w czasie rzeczywistym jest nieocenioną pomocą w kontrolowaniu nadużyć.

■ Jak działa eZLA?

Przypnijmy: już od 1 stycznia 2016 roku lekarze mogli wystawiać elektroniczne zwolnienia lekarskie, nazywane e-ZLA. Do końca listopada 2018 roku lekarze mogli równolegle wystawiać papierowe druki. Ubezpieczony miał tydzień, żeby dostarczyć takie zwolnienie pracodawcy (lub do ZUS, w przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą).

Od 1 grudnia 2018 roku lekarze mogą wystawiać wyłącznie e-ZLA. Dzięki temu informacja o zwolnieniu trafia do pracodawcy i ZUS automatycznie. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy pracodawca nie posiada profilu na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Takiego obowiązku nie mają bowiem firmy zatrudniające mniej niż 5 pracowników. Wówczas ubezpieczony „po staremu” musi przekazać pracodawcy papierowe zwolnienie (do ZUS w dalszym ciągu trafia elektroniczna wersja). Licznik na stronie głównej ZUS pokazuje już ponad 40 milionów e-zwolnień.

Bieżący dostęp do informacji o zwolnieniach pozwala zarówno ZUS-owi, jak i pracodawcom wychwytywać różnego rodzaju nieprawidłowości i podejrzaną zachowania. Wątpliwości mogą wzbudzać na przykład bardzo częste, krótkotrwałe zwolnienia od różnych lekarzy. E-ZLA pozwala także wychwycić przypadki, gdy chory dorabia sobie na zwolnieniu – na przykład wykonując zlecenie w innej firmie.

■ W jaki sposób ZUS kontroluje zwolnienia?

W ubiegłym roku ZUS przeprowadził w sumie 574,1 tys. kontroli zwolnień lekarskich. Prawidłowość zwolnień weryfikuje na dwa sposoby:

1. Czy chory prawidłowo wykorzystuje zwolnienie?

Jeśli osoba przebywająca na zwolnieniu pracuje (na przykład u innego pracodawcy/zleceniodawcy) lub wykonuje inne działania, które mogą wydłużyć powrót do zdrowia, ZUS może wstrzymać wypłatę zasiłku. W ubiegłym roku kontrole wykazały takie nieprawidłowości w przypadku **19,7 tys. zwolnień lekarskich**. Skutek finansowy tej kontroli to **28,9 mln zł**.

Warto wspomnieć, że jeśli jesteś pracodawcą i zatrudniasz więcej niż 20 osób, możesz taką kontrolę przeprowadzić samodzielnie.

2. Czy zwolnienie jest zasadne?

Lekarze orzecznicy ZUS mogą zbadać, czy osoba korzystająca ze zwolnienia faktycznie jest niezdolna do pracy w dniu badania. W 2019 roku **prawie 20,2 tys.** zwolnień lekarskich trzeba było skrócić, bo ubezpieczeni mogli wrócić do pracy. Dzięki temu ZUS wstrzymał dalszą wypłatę zasiłków na **przeszło 8,5 mln zł**.

Od 1 stycznia 2019 r. ZUS może wezwać pacjenta na taką kontrolę mailem lub telefonicznie.

Jeśli ZUS zna numer telefonu pracownika przebywającego na zwolnieniu lekarskim lub jego adres mailowy, podejmuje próbę zawiadomienia tą drogą. Jeżeli wyrazisz zgodę na nagranie rozmowy zawiadomienie telefoniczne uwa-

ża się za dostarczone. Jeżeli pacjent nie odbierze telefonu albo maila, zawiadomienie z ZUS może przyjść pocztą (za potwierdzeniem odbioru). Możliwa jest też kontrola w miejscu zamieszkania osoby, która przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Gdy pacjent nie stawia się w ZUS mimo zawiadomienia, to od dnia po terminie badania straci prawo do zasiłku chorobowego za dalszy okres przebywania na zwolnieniu. Lekarz orzecznik ZUS może także stwierdzić, że zwolnienie zostało wydane na zbyt długi czas i skrócić jego ważność.

Osoba pozbawiona zasiłku będzie też częściej brana pod lupę przez ZUS w przypadku przyszłych zwolnień lekarskich.



Krzysztof Piskorz
Koordynator ds. komunikacji społecznej i edukacji
Zakład Ubezpieczeń Społecznych
Oddział w Lublinie
Wydział Organizacji i Analiz



▲ Pomnik Ofiar Komunizmu, też Krzyż Katyński, początkowo symboliczne miejsce upamiętnienia milionów ofiar reżimu: łagrów, zsyłek na Syberię, więzień, egzekucji. Miejsce spontanicznie objawianej od 1981 r. pamięci, w 1995, 55 rocznicę zbrodni katyńskiej, otrzymało pomnik autorstwa Stefana Dousy.



▲ Grobowiec Jana Matejki i jego rodziny. Malarz zdecydował się, by pochowano go na Cmentarzu Rakowickim, a nie w krypcie zasłużonych na Skatce, prawdopodobnie w wyniku konfliktu z Radą Miejską Krakowa. Mimo protestów artysty władze miasta zdecydowały bowiem o zburzeniu zabytkowego kościoła św. Ducha. Urażony Matejko w 1892 r. zwrócił miastu wszystkie pisma pochwalne i honorowe godności. Wybór Cmentarza Rakowickiego jako miejsca pochówku miał być zapewne rodzajem afortu wobec Rady Miejskiej.

◀ Pomnik Rokitniańczyków, uczestników brawurowej szarży pod Rokitną na Bukowinie 13.06.1915 r. stanowiącej heroiczną kartę dziejów polskiej kawalerii. Polegli, pochowani pierwotnie w pobliżu pola bitwy, zostali uroczystie przeniesieni na Cmentarz Rakowicki, gdzie żegnano ich ze wszelkimi honorami wojskowymi 25 lutego 1923 roku odbył się uroczysty pogrzeb poległych ułanów, których pośmiertnie dekorował Orderem Virtuti Militari Marszałek Polski Józef Piłsudski, przybijając jego insygnia do ich trumien. Dwa lata później na zbiorowym grobie stanął pomnik z pięknym napisem ułożonym przez uczestnika szarży Zygmunta Jagrym-Maleszewskiego, który w rezultacie odniesionych wówczas ran stracił nogę:

Błyskawica ich szabel/ Były jutrzeńką wolności/ Widziały ich śnieżne szczyty Karpat/ i srebrzyste wody Cisy/ i bystre fale Czeremoszu/ i lasy bukowińskie ich widziały/ i brzegi Prutu i błonia naddniestrzańskie/ i besarabskie stepy i Dzikie Pola/ Padli na polach Rokitny/ Ad Maximam Poloniae Gloriam.



EMERYTURA Z ZUS

Emerytura w powszechnym wieku emerytalnym dla osób, które urodziły się po 31 grudnia 1948 r. Od 1 października 2017 r. wiek emerytalny wynosi 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Sprawdź, kiedy otrzymasz emeryturę, jeśli urodziłeś się po 31 grudnia 1948 r.

Jeśli urodziłeś się po 31 grudnia 1948 r., przyznamy Ci emeryturę, jeżeli:

- ukończysz powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn),
- masz opłacone składki z tytułu ubezpieczenia społecznego lub ubezpieczenia emerytalnego i rentowych przynajmniej za 1 dzień, np. jako pracownik czy też osoba prowadząca działalność pozarolniczą,
- nie masz emerytury przyznanej z powodu ukończenia podwyższonego wieku emerytalnego.

Emeryturę przyznamy od miesiąca, w którym złożysz wniosek jednak nie wcześniej niż od dnia, w którym ukończysz powszechny wiek emerytalny (60 lat kobieta i 65 lat mężczyzna).

Planujesz zakończyć aktywność zawodową i przejść na emeryturę? Zastanawiasz się, kiedy najlepiej złożyć wniosek w tej sprawie? Wybór odpowiedniego momentu jest niezwykle ważny, nie tylko ze względu na Twoje dalsze plany życiowe, lecz również ze względów finansowych. Pamiętaj, wysokość Twojego przyszłego świadczenia zależy nie tylko od tego jak długo pracujesz, lecz również od tego, w jakim momencie zdecydujesz się przejść na emeryturę.

■ Jakie warunki musisz spełnić, aby uzyskać emeryturę

Warunki nabywania prawa do emerytury i zasady ustalania jej wysokości reguluje ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1270 z późn. zm.).

Dla osób urodzonych po 31 grudnia 1948 r. prawo do emerytury uzależnione jest od:

- ukończenia powszechnego wieku emerytalnego, który wynosi 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn,
- udowodnienia jakiegokolwiek okresu podlegania ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniu emerytalnemu, a dla osoby opłacającej składki na własne ubezpieczenie opłacenie co najmniej jednej składki.

Dla ustalenia prawa do emerytury na nowych zasadach nie ma znaczenia długość przebytych przez Ciebie okresów składkowych i nieskładkowych, czyli Twój staż pracy.

Prawo do emerytury uzyskasz od dnia, w którym osiągniesz powszechny wiek emerytalny, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłosisz w tej sprawie wniosek.

■ Jak ustalamy wysokość emerytury

Wysokość emerytury obliczamy dzieląc podstawę jej obliczenia przez średnie dalsze trwanie życia.

Podstawę obliczenia nowej emerytury stanowi suma:

- zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne, zapisanych na indywidualnym koncie ubezpieczonego do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury;
- zwaloryzowanego kapitału początkowego;
- środków zapisanych na subkoncie w ZUS.



Średnie dalsze trwanie życia jest to przewidywana liczba miesięcy, przez którą będziesz pobierać emeryturę. Tablice średniego dalszego trwania życia ogłasza co roku Prezes Głównego Urzędu Statystycznego. Są one podstawą do obliczenia emerytur na wnioski zgłoszone od 1 kwietnia danego roku do 31 marca następnego roku.

■ Jak waloryzujemy Twój kapitał początkowy i składki na ubezpieczenie emerytalne

Czynnikiem, który znacząco wpływa na wysokość emerytury jest waloryzacja składek emerytalnych i kapitału początkowego zapisanych na koncie ubezpieczonego oraz środków zapisanych na subkoncie. Kwoty, które tam zgromadziłeś podlegają waloryzacji rocznej i kwartalnej.

Waloryzacja polega na pomnożeniu zewidencjonowanych kwot składek odpowiednio na koncie i subkoncie przez wskaźnik waloryzacji. Wskaźnik waloryzacji składek i kapitału początkowego na koncie ubezpieczonego ogłaszany jest przez Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” do 25. dnia miesiąca poprzedzającego termin waloryzacji. Wskaźnik waloryzacji dla środków zapisanych na subkoncie ogłaszany jest przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego do 15 maja każdego roku.

Zapisane na koncie i subkoncie kwoty, w tym również kapitał początkowy, podlegają przede wszystkim waloryzacji (podwyżkom) rocznym, które są przeprowadzane od 1 czerwca każdego roku kalendarzowego, przy zastosowaniu wskaźnika waloryzacji ogłoszonego za poprzedni rok. Operacji tej podlegają kwoty zapisane na Twoim koncie i subkoncie na dzień 31 stycznia roku, za który przeprowadzamy waloryzację, powiększone o kwoty z tytułu wcześniejszych waloryzacji.

Do ustalenia podstawy obliczenia emerytury przyjmujemy kwoty zapisane na koncie i subkoncie, jednak nie wszystkie z nich możemy objąć waloryzacją roczną. W związku z tym przeprowadzamy jeszcze waloryzację kwartalną. Obejmuje ona odrębnie zwaloryzowane składki i kapitał początkowy na koncie oraz środki na subkoncie. Waloryzacja kwartalna obejmuje składki na ubezpieczenie emerytalne zewidencjonowane na Twoim koncie i subkoncie po 31 stycznia roku, za który przeprowadziliśmy ostatnią waloryzację roczną. Waloryzacji kwartalnej podlega kwota składek zewidencjonowanych na ostatni dzień pierwszego miesiąca kwartału, za który jest przeprowadzana, powiększona o kwoty uzyskane w wyniku poprzednich waloryzacji kwartalnych.

Wskaźniki waloryzacji składek na koncie ubezpieczonego za poszczególne

kwartały są bardzo różnicowane, i tak wskaźnik za I kwartał jest dużo wyższy niż wskaźniki za II, III i IV kwartał oraz wskaźnik waloryzacji rocznej.

W sytuacji gdy wniosek o emeryturę zostanie złożony w czerwcu, kwoty zwaloryzowane rocznie nie będą objęte podwyżkami kwartalnymi (w tym przede wszystkim wskaźnikiem waloryzacji za I kwartał), ponieważ zostały już zwaloryzowane rocznie. Oznacza to, że w przypadku złożenia wniosku o emeryturę w czerwcu, zwaloryzujemy kwartalnie jedynie składki nie objęte waloryzacją roczną i w dodatku będą to jedynie waloryzacje za II, III i IV kwartał, bez bardzo korzystnej waloryzacji za I kwartał. W praktyce taki sposób liczenia oznacza, że składając wniosek o emeryturę w czerwcu możesz mieć świadczenie niższe niż gdybyś zrobił to w innym miesiącu.

Pamiętaj! emeryturę przyznajemy na Twój wniosek. Masz więc możliwość wycofania wniosku przed uprawomocnieniem decyzji i ponownego zgłoszenia wniosku w bardziej dogodnym terminie.

PAMIĘTAJ!
Przejdź na emeryturę to Twój wybór, Twoje prawo, a nie obowiązek.
Warto tę decyzję przeanalizować i podjąć ją świadomie.

AKCESORIA FUNERALNE

PRIMA TECH PRIMA-TECH S.C. | ul. Górna 2 | 42-262 Poczesna k. Częstochowy
tel./fax +48 34 328 51 48 | primatech@op.pl | www.funerlane.com

Nie bierz organów do nieba! Ich przeszczepienia RATUJĄ czyjeś ŻYCIE

26 stycznia był Dniem Transplantologii. O tej dziedzinie medycyny mówiono w poniedziałek w Zabrze, w Śląskim Centrum Chorób Serca, jednym z wiodących ośrodków polskiej transplantologii.

54 lata temu, w 1966 r. przeprowadzono w Polsce pierwsze przeszczepienie narządu, nerki. Operację wykonali prof. Jan Nielubowicz oraz prof. Tadeusz Orłowski z I Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Warszawie. Nerka pochodziła od martwego dawcy. Ośrodki transplantologiczne w województwie śląskim należą do ścisłej krajowej czołówki. To w nich przeprowadza się większość transplantacji prowadzonych w Polsce. I wynika to nie tylko z tego, że Śląskie jest najludniejszym rejonem w kraju. Od pierwszego w Polsce przeszczepu do końca 2019 r. w Polsce przeszczepiono w sumie 34 872 narządy. W 2019 r. transplantolodzy w Polsce przeprowadzili 1482 przeszczepień narządów. Problem (nie tylko) polskiej transplantologii

jest to, że więcej jest biorców narządów niż dawców. Pod koniec zeszłego roku na swoją szansę czekało 1947 pacjentów. Pobieranie i przeszczepianie komórek, tkanek i narządów od 1996 r. koordynowane jest u nas przez państwową jednostkę budżetową, podległą ministrowi zdrowia, Centrum Organizacyjno-Koordynacyjne ds. Transplantacji Poltransplant.

Kto jest dawcą narządów? Zmarli i żywi. Transplantolodzy dzielą tych pierwszych na kilka typów. Najwięcej organów pochodzi od tzw. dawców zmarłych rzeczywiście. To tacy, od których, pobrano co najmniej jeden narząd do przeszczepienia. Oprócz dawcy rzeczywistego w medycznej terminologii istnieją:

- dawca prawdopodobny – osoba z ciężkim pierwotnym lub wtórnym uszkodzeniem mózgu bez bezwzględnych medycznych przeciwwskazań do pobrania narządów (jedynie niewielka część tych osób jest zgłaszana do Poltransplantu);
- dawca potencjalny – osoba z rozpoznaną lub ukończoną procedurą rozpoznania śmierci mózgu bez medycznych

przeciwwskazań do pobrania narządów;

- dawca z przyzwoleniem na pobranie – zmarły potencjalny dawca z który nie wniósł za życia sprzeciwu w Centralnym Rejestrze Sprzeciwu, a także z przyzwalającą opinią prokuratora i akceptacją pobrania przez rodzinę;
- dawca wykorzystany – osoba, od której co najmniej jeden narząd został przeszczepiony.

Przyjmuje się, że dawcą zmarłym jest każda osoba, która za życia zarejestrowała się w Centralnym Rejestrze Sprzeciwu. Drugą grupę dawców stanowią dawcy żywi. Ten typ donacji odbywa się najczęściej w kręgu najbliższej rodziny dawcy lub osób, które z donatorem są powiązane szczególną zażyłością. Najczęściej transplantowane są krew, szpik kostny, nerki, płaty wątroby. Przeszczepienie narządu osobie niespokrewnionej wymaga zgody sądu rejonowego. Wyjątkiem są pobrania szpiku kostnego, krwi lub innych regenerujących się komórek lub tkanek.

INWESTYCJA W PIERWSZĄ POMOC

Inwestowanie w obszary związane z pierwszą pomocą jest w pełni uzasadnione i nie powinno być spychane na dalszy plan. Jak się okazuje, działania z zakresu pierwszej pomocy można także wykorzystywać do promocji, marketingu oraz budowania pozytywnego wizerunku firmy.

Punktem wyjścia do niniejszego artykułu stała się prośba o ekonomiczne uzasadnienie sensowności inwestowania a przez przedsiębiorstwo czy instytucję publiczną w obszary związane z pierwszą pomocą. Wysokiej jakości szkolenia, instalowanie ogólnodostępnych defibrylatorów sensownie wyposażone apteczki itp. to elementy, które generują koszty. Stąd z pytaniem o realne korzyści (najlepiej materialne i policzalne) spotykam się regularnie, odkąd pracuję w branży związanej z budowaniem programów wczesnego dostępu do defibrylacji oraz szerzeniem umiejętności udzielania pierwszej pomocy. I o ile, z punktu widzenia osób w ten czy inny sposób związanych z systemem ochrony zdrowia, chęć przeliczania ludzkiego życia i zdrowia na pieniądze może się wydawać czymś niezrozumiałym, o tyle z perspektywy przedsiębiorcy sprawa wygląda już nieco inaczej.

Głównym celem istnienia każdej firmy, niezależnie od jej wielkości, jest generowanie zysków i ograniczanie kosztów. Dla przeciętnego przedsiębiorstwa każda inwestycja w działania związane z pierwszą pomocą będzie kosztem, który w żaden sposób nie przetoży się na wyższe przychody. Chcąc jednak wyjść na przeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, w dzisiejszym artykule przedstawiam kilka argumentów na to, że inwestowanie w szeroko pojętą pierwszą pomoc może przynieść firmie szereg korzyści.

Rozszerzenie działań w obszarze pierwszej pomocy

Pierwsza i podstawowa, a jednocześnie najbardziej oczywista kwestia dotyczy ochrony i bezpieczeństwa nie tylko pracowników, ale także wszystkich osób przebywających na terenie zakładu. Dobrze zorganizowany system pierwszej pomocy ma przede wszystkim ograniczać skutki nagłego zdarzenia, stanowiącego zagrożenie zdrowia i życia. Część obowiązków wynika wprost z prawa pracy i przepisów BHP natomiast ograniczanie się tylko do spełnienia tych wymagań nie jest Wystarczające do stworzenia efektywnego systemu. Jak zatem przekonać osoby decyzyjne, że rozszerzone działania w obszarze pierwszej pomocy mają sens?

Najłatwiejszym sposobem jest porównanie kosztów planowanych działań do kosztów, jakie poniesie pracodawca w przypadku śmierci lub znacznego uszczerbku na zdrowiu jednego pracownika. Warto wziąć pod uwagę nie tylko koszty bezpośrednie, związane z koniecznością rekrutacji i szkolenia, ale także te niematerialne, związane z oddziaływaniem takiego zdarzenia na pozostałych członków zespołu oraz rzutujące na wizerunek firmy. Powinno się mieć na uwadze, że w dobie mediów społecznościowych jedno negatywne zdarzenie może zmienić społeczny odbiór firmy na lata i odwrotnie - informacja, że

dzięki świadomemu podejściu i mądrym decyzjom udało się uratować człowieka może umocnić dobry wizerunek firmy. Nie od dziś wiadomo, że konsumenci chętniej wybierają firmy i marki, które budzą w nich pozytywne emocje, stąd inwestowanie w obszar bezpieczeństwa i pierwszej pomocy oraz dzielenie się takimi informacjami na zewnątrz może poprawiać społeczny odbiór firmy, a co za tym idzie - częstsze wybieranie jej produktów bądź usług.

Rozszerzone działania z obszaru pierwszej pomocy mogą być też świetnym narzędziem do pozyskiwania i motywowania pracowników w firmie, choć początkowo może się to wydawać nieoczywiste. Obecnie można zauważyć, że coraz większym problemem staje się znalezienie, a w dalszej perspektywie - utrzymanie wartościowych pracowników. Przedsiębiorstwa prześcigają się w oferowaniu dodatkowych profitów, poza Wynagrodzeniem, przy czym szczególnie w świecie korporacyjnym większość z nich stała się swego rodzaju standardem, stanowiąc raczej oczywistość niż dodatkowy bonus. Dla pracowników cenne okazuje się rozszerzenie kompetencji, szczególnie jeśli mogą je wykorzystać nie tylko w pracy, ale także w życiu prywatnym. Szkolenia z pierwszej pomocy mogą stanowić dodatkową wartość pod warunkiem, że będą to dobre szkolenia wysokiej jakości, a nie nudne wystąpienia ratownika z jednym fantomem albo

i bez niego. Niekiedy może się wydawać, że pracownicy mają już dość szkoleń, które raczej ich demotywują, niż pobudzają do pracy. Wynika to z faktu, że są one najczęściej mało interesujące i pracownicy odbierają je raczej jako przykry obowiązek niż przywilej. Prawda jest taka, że jedno dobre szkolenie zmienia taką postawę o 180 stopni.

Szkolenia pracowników

Mówiąc o szkoleniach dla pracowników, warto zwrócić uwagę na szczególną grupę, jaką są pracownicy działów

ani długotrwałym, natomiast może być niesamowicie motywujące.

Warto pamiętać, że aby szkolić innych z podstawowych czynności ratujących życie. Nie jest konieczne posiadanie żadnego wykształcenia medycznego. Wystarczy odpowiednio przygotowany i przeprowadzony kurs instruktorski, który pozwoli na zdobycie aktualnej wiedzy i kompetencji potrzebnych do samodzielnego prowadzenia wysokiej jakości szkoleń.

Takie działania z perspektywy pracodawcy może przynieść co najmniej dwie korzyści. Z jednej strony, zmotywowy-

wyszkolonych grup pracowników. I to jest moment, w którym nabytymi umiejętnościami warto pochwalić się nie tylko wewnątrz, ale przede wszystkim na zewnątrz. Wszak inwestowanie w bezpieczeństwo to coś, z czego należy być dumnym. Z tego powodu coraz częściej można spotkać się z branżowymi i międzybranżowymi zawodami z pierwszej pomocy, gdzie na kilkunastu zadaniach drużyny z różnych firm mogą wykazać się swoimi umiejętnościami i poddać je ocenie sędziów. Co ciekawe, w niektórych miejscach pracownicy muszą wywalczyć sobie udział w zawodach podczas wewnętrznych eliminacji. Tego rodzaju działania wpływają na lepszą integrację w miejscu pracy. Wpływa to pozytywnie na wizerunek firmy, która również na zewnątrz zaczyna być postrzegana jako świadoma i zaangażowana w kształtowanie prawidłowych postaw wśród swoich pracowników. Jeszcze większe korzyści z marketingowego punktu widzenia można osiągnąć, samemu zostając organizatorem tego rodzaju zawodów. W wielu branżach takie działania nie są standardem, dzięki czemu łatwo jest zostać prekursorem i stworzyć nową formę rywalizacji między firmami, tym samym ustanawiając trendy w dziedzinie bezpieczeństwa. Dobrze zorganizowane zawody to oprócz wzrostu poziomu wiedzy i umiejętności pracowników, także chęć ich cyklicznego powtarzania oraz zwiększania zasięgu.

Firmy odpowiedzialne społecznie

Wszystkie powyższe działania określić można jako działania do wewnątrz, przynoszące korzyści m.in. w postaci: zwiększania kompetencji pracowników, ich zadowolenia i motywacji do pracy. W obszarze szeroko rozumianej pierwszej pomocy firmy mogą prowadzić również szereg działań skierowanych na zewnątrz. Ich celami są m.in.: budowanie wizerunku firmy jako przedsiębiorstwa odpowiedzialnego społecznie, integrowanie lokalnego środowiska czy też wspieranie samorządów w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego.

Wydarzenia jednorazowe

Jednym z działań budujących pozytywny odbiór firmy jako przedsiębiorstwa odpowiedzialnego społecznie jest organizowanie wydarzeń, których celem jest poszerzanie świadomości oraz zwiększanie umiejętności uczestników w zakresie pierwszej pomocy. Często spotykanym rozwiązaniem są dni bezpieczeństwa, na które zapraszani są nie tylko pracownicy, ale także ich rodziny. Nierzadko są to wydarzenia otwarte również dla mieszkańców i wszystkich zainteresowanych tą tematyką. Stworzenie podczas takiego wydarzenia kilku punktów, z których każdy nastawiony jest na naukę innych umiejętności związanych z pierwszą pomocą (RKO z mierzoną skutecznością, użycie defibrylatora, zaopatrywanie urazów, wyciąganie z samochodu, układanie w odpowiedniej pozycji, RKO dzieci i niemowląt itp.), może przynieść szereg korzyści. Przede wszystkim firma bierze udział w kształtowaniu prawidłowych postaw społecznych i integrowaniu lokalnego środowiska. Zyskuje wizerunkowo. Ponadto uczestnicy, którzy odwiedzili każdą stację, mogą otrzymać certyfikat potwierdzający nabycie konkretnych umiejętności opatrzony logo organizatora, co również stanowi świetną reklamę firmy.

Projekty długofalowe

Wydarzenia podobne do opisanego powyżej z reguły są albo jednorazowe, albo powtarzane w pewnych odstępach czasu - co roku lub co kilka lat. Coraz więcej przedsiębiorstw natomiast jest chętnych do tego, aby oprócz organizowania czy sponsorowania takich wydarzeń, angażować się w projekty długofalowe, przynoszące bardziej wymierne efekty niż jednorazowa akcja. W obszarze pierwszej pomocy takim działaniem może być na przykład ufundowanie zajęć pozalekcyjnych i stworzenie grupy ratowniczej złożonej z uczniów wybranej szkoły. Może to być również fundowanie sprzętu ratowniczego oraz szkoleniowego lokalnej OSP i dzięki temu zwiększenie szans na przeprowadzenie przez nią skutecznej akcji ratowniczej.

Fundowanie ogólnodostępnych defibrylatorów

Coraz częściej spotykanym działaniem łączącym marketingowe cele firm z potrzebami lokalnej społeczności czy samorządu, staje się fundowanie ogólnodostępnych defibrylatorów AED umieszczanych w przestrzeni publicznej. Z punktu widzenia przedsiębiorstwa powieszenie urządzenia, które jest dostępne dla każdego przez 24 godziny na dobę, i które prędzej czy później zostanie użyte do ratowania życia, jest genialnym wypełnieniem misji społecznie odpowiedzialnego biznesu. Oczywiście ustalenie odpowiedniego miejsca i potrzeb wymaga uzgodnienia z lokalnymi władzami, niemniej jednak nieznaną są mi sytuację, w których samorząd odmawia współpracy przy tego rodzaju projektach. W wielu miejscach dzięki takiemu partnerstwu publiczno-prywatnemu powstała sieć ogólnodostępnych defibrylatorów AED użytych już wielokrotnie do ratowania życia. Przy tej okazji należy podkreślić, że do pozytywnej promocji firmy warto wykorzystywać również posiadane przez nią urządzenia. Mało które przedsiębiorstwo chwali się na zewnątrz tym, że posiada na wyposażeniu defibrylator AED, dając tym samym do zrozumienia, że może zostać użyty nie tylko przez pracowników, ale przez wszystkich, którzy będą tego potrzebować.

Podsumowanie

Powyższe pomysły i argumenty stanowią tylko wycinek możliwości wykorzystania szeroko rozumianych działań z zakresu pierwszej pomocy do promocji, marketingu i budowania pozytywnego wizerunku firmy. Korzyści z takiego kojarzenia firmy są oczywiste i nikomu nie trzeba ich przedstawiać. Jak widać, inwestowanie w obszary związane z pierwszą pomocą mogą się okazać ekonomicznie uzasadnione. Z kolei nabyte umiejętności są nie do przecenienia w sytuacji, kiedy należy stoczyć walkę o ludzkie życie. Osoby odpowiedzialne za promocję, działania marketingowe i kampanie społeczne powinny za stanowić się, czy to nie jest dobry czas na szerokie pokazywanie, że pierwsza pomoc jest ważna. Czy zamiast kolejnej, mało wnoszącej zabawy podczas wyjazdu integracyjnego, nie lepiej nauczyć wszystkich pracowników ratowania życia i przyłożyć tym samym swoją cegiełkę do budowania świadomego oraz odpowiedzialnego społeczeństwa? W wielu firmach tworzone są fundacje nastawione na osiąganie konkretnych celów, które wypełniają misję społecznej odpowiedzialności biznesu.

Warto rozważyć skorzystanie z opisanych w artykule narzędzi służących podnoszeniu bezpieczeństwa i świadomości ludzi. Wizerunek firmy może w ten sposób zyskać nowy wymiar dbania o wspólne dobro, jakim jest zdrowie publiczne.



BHP. Wielokrotnie w prowadzonych rozmowach wyrażają oni potrzebę zwiększenia swoich kompetencji w zakresie prowadzenia szkoleń z pierwszej pomocy. Jest to bardzo uzasadnione. Nauka pierwszej pomocy jest elementem szkolenia Wstępnego oraz okresowego z BHP. O ile każdy pracownik służby BHP posiada umiejętność udzielania pierwszej pomocy, o tyle z reguły brakuje mu narzędzi do przekazywania tej wiedzy dalej. Wyszkolenie pracowników służby BHP do poziomu instruktorów pierwszej pomocy nie jest procesem kosztownym

pracownik to bardziej efektywny pracownik, mniej skłonny do zmiany miejsca pracy. Z drugiej strony, rozszerzenie kompetencji pracowników działów BHP o umiejętność prowadzenia profesjonalnych szkoleń z pierwszej pomocy może spowodować, że zatrudnianie zewnętrznych firm w tym celu stanie się zbędne. Niższy koszt prowadzenia szkoleń to większa szansa na przeszkolenie większej grupy i realne zwiększenie bezpieczeństwa. Inwestowanie w kompetencje działów BHP i podnoszenie jakości szkoleń przynosi efekt w postaci doskonale

Renata BUŁAK

Ratownik medyczny, instruktor pierwszej pomocy, absolwentka Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Zawodowo związana z planowaniem i realizacją kompleksowych programów wczesnego dostępu do defibrylacji.

renata@aedmax.pl



ŚMIERĆ PIOTRA WOŹNIAKA-STARAKA Sprawa pochówku znanego producenta trafi do sądu

Sąd Rejonowy w Giżycku zajmie się sprawą grobu Piotra Woźniaka-Staraka, tragicznie zmarłego nad jeziorem Kisajno. Miejskowa policja wnioskuje o ukaranie Mirosława S. w związku z pochówkiem urny z prochami znanego producenta filmowego, w grobie znajdującym się poza obrębem cmentarza.

Śmiertelny wypadek Piotra Woźniaka-Staraka nad jez. Kisajno.

Termin rozprawy w powyższej sprawie został wyznaczony na dzień 20 kwietnia 2020 r. na godz. 10 (sala nr 2). Sprawa dotyczy czynu z art 18 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych w zw. z art. 12 ust. 3 tej samej ustawy).

Przypomnijmy, że 31 grudnia Prokurator Okręgowy w Olsztynie wydał postanowienie o umorzeniu śledztwa dotyczącego zaistniałego w nocy 18 sierpnia 2019 roku wypadku na jeziorze Kisajno, w którym brał udział Piotr Woźniak-Starak, znany polski producent filmowy.

Jak wynika z ustaleń śledztwa w nocy 17/18 sierpnia 2019 roku znajdujący się w stanie nietrzeźwości Piotr

Woźniak - Starak (1,7 promila alkoholu etylowego we krwi oraz 2,4 promila alkoholu etylowego w moczu) prowadził na jeziorach Kisajno, Niegocin i Boczne łódź motorową, a następnie ok. godziny 3, naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu wodnym, wykonując manewr gwałtownego skrętu łodzi z jednoczesnym przyspieszeniem.

W wyniku manewru pasażerka łodzi wypadła za burtę, doznając szeregu potłuczeń kończyn z ograniczeniami ruchomości jednego ze stawów, co naruszyło funkcjonowanie narządów ciała na okres powyżej 7 dni - mówił 31 grudnia Krzysztof Stodolny, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. - Jednocześnie kierujący sam również wypadł do jeziora, gdzie został uderzony pracującą śrubą m.in. w głowę, co spowodowało

szereg obrażeń skutkujących śmiercią wymienionego.

Komenda Powiatowa Policji w Giżycku 10 lutego skierowała do tamtejszego sądu rejonowego wnioski o ukaranie Mirosława S. w związku z dokonaniem pochówku Piotra Woźniaka-Staraka, znanego producenta filmowego, który w sierpniu ubiegłego roku zmarł tragicznie w wypadku na jeziorze Kisajno. Pochówek miał miejsce poza obrębem cmentarza.

O popełnienie tego wykroczenia обвинiony został Mirosław S. Według ustaleń policji jego przewinienie ma polegać na tym, że 30 sierpnia 2019 roku w Fuledzie, jednej z miejscowości na terenie gminy Giżycko, dokonał pochówku urny z prochami Piotra Woźniaka - Staraka w grobie murowanym na działce.

NOWI CZŁONKOWIE Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Dominika Szewczyk-Wiśniewska
reprezentująca Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Śremie Spółka z o.o

Justyna Kaptur-Darcz
właścicielka Zakładu Pogrzebowego KAPTUR w Nowym Tomysłu

Aleksandra Brylska
współwłaścicielka Zakładu Pogrzebowego ORCUS w Warszawie

Piotr Pabisz
reprezentujący Miejski Zakład Cmentarny w Kędzierzynie-Koźlu

Jerzy Dąbrowski
współwłaściciel ARBORETUM Grupa Sukcesyjna z Warszawy

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe

01-402 Warszawa | ul. Erazma Ciołka 8/218 | tel. 22 834-84-60 | fax. 22 404-30-36
NIP 118-142-98-58 | e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl | KRS 0000163556

wspólnie z Przedsiębiorstwem Handlowo Usługowym „KRZYSZTOF”
Firma wpisana do rejestru instytucji szkoleniowych pod numerem ewidencyjnym: 2.14/00380/2010
organizują

KONFERENCJĘ

Przedsiębiorców Pogrzebowych, Zarządców i Administratorów Cmentarzy, a także osób sprawujących nadzór nad cmentarzami mającą na celu poza nabyciem wiedzy teoretycznej podczas wykładów, a także wymianę doświadczeń wśród uczestników.

PSYCHOLOGIA OBSŁUGI KLIENTA W TRUDNEJ SYTUACJI LOSOWEJ

12-13 marca 2020 roku (czwartek – piątek)
w Hotelu ROZDROŻE, Aleja Lipowa 37, 99-416 Nieborów

PROGRAM KONFERENCJI

CZWARTEK – 12 marca 2020 r.

13.00 – 13.50 Zakwaterowanie uczestników.

14.00 – 15.00 Obiad.

15.00 – 15.15 **Prowadzenie przedsiębiorstwa w formie Indywidualnej Działalności Gospodarczej w aspekcie ustawy o Zarządzie Sukcesyjnym** dla osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą w ramach IDG – **Małgorzata Macias i Jerzy Dąbrowski** – Grupa Sukcesyjna ARBORETUM.

15.45 – 18.00 **RODO – po dwu latach** – uwagi i spostrzeżenia dotyczące rozporządzenia Parlamentu Europejskiego o ochronie danych osobowych przedstawi **mecenas Paweł Majka** właściciel Kancelarii Adwokackiej z Gorzowa Wielkopolskiego.

18.00 – 19.15 **OZE - Fotowoltaika Energia ze światła** – z tematyką zapozna nas a także przedstawi ofertę jak zmniejszyć koszty działalności firmy, **Tomasz Krupski** Prezes Finance Consulting Group Sp. z o.o. Gdyni.

20.00 Kolacja.

PIĄTEK – 13 marca 2020 r.

7.00 – 8.50 Śniadanie.

9.00 – 11.30 **Psychologia obsługi klienta w trudnej sytuacji losowej** – Poruszone zostaną następujące zagadnienia: Charakterystyka zachowań klientów po stracie osoby bliskiej, Specyfika reakcji osoby w kryzysie, Analiza postaw i oczekiwań klientów, Skuteczne sposoby budowania wzajemnej relacji z klientem, Obsługa klienta ukierunkowana na pomoc w określeniu i wyborze zakresu usługi. Wykład poprowadzi **Lidia Świeboda-Toborek** psycholog, trener w zakresie szkoleń dla firm i organizacji z obszaru kompetencji społecznych, zarządzania zasobami ludzkimi i psychologii marketingu. Wykładowca akademicki, psycholog praktyk - poradnictwo, diagnoza psychologiczna, interwencja kryzysowa.

12.00 – 13.45 **Zwiedzanie z przewodnikiem barkowego Pałacu w Nieborowie**. Pałac zaprojektowany przez Tylmana z Gameren na zlecenie Michała Stefana Radziejewskiego. Pałac od 1774 do 1944 należał do rodziny Radziwiłłów.

14.00 – 15.00 Obiad.

15.00 – 15.20 Podsumowanie i zakończenie konferencji. Wręczenie Certyfikatów uczestnictwa.



sagro
SYSTEM ADMINISTRACJI GROBAMI

- Aplikacja umożliwiająca sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzami.
- Zawiera m. in. Księgę Osób Pochowanych, Księgę Grobów, Ewidencję Dysponentów i Opłat, Moduł fakturowania, Mapy.

www.ambsoft.pl



Polskie-Cmentarze.pl
MIEJSCE PAMIĘCI

- Największa baza cmentarzy w Polsce.
- Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.
- Wyszukiwarki grobów.
- Wirtualna Świeczka.

www.polskie-cmentarze.pl



ZGLASZAM.PL
Ogólnopolski System Zgłoszeń

- Ogólnopolski System Zgłoszeń.
- Darmowe aplikacje mobilne, dzięki którym można zgłosić różnego rodzaju zdarzenia, wypadki, akty wandalizmu tj. np. zdewastowany grób.

www.zglaszam.pl

 **ambsoftware** A: Sulechowska 1, 65-022 Zielona Góra, T: +48 68 453 70 40 E: office@ambsoft.pl

ZRZESZAJMY SIĘ!



Szanowna Pani, Szanowny Panie

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest najstarszą, bo powstałą w 1998 roku organizacją pogrzebową w Polsce.

Jako Reprezentant Narodowej Światowej Organizacji Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA serdecznie zapraszam do wstępowania w szeregi członków naszej Organizacji i aktywnej działalności wszystkich tych którym na sercu leży dobro szeroko rozumianej branży usług cmentarno-pogrzebowych.

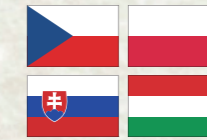
Krzysztof Wolicki

Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Członkostwo w Stowarzyszeniu ma nie tylko charakter towarzyski, ale także prestiżowy. Przynależność do naszej organizacji to możliwość wpływania na kształt tworzonego prawa pogrzebowego, wymiany doświadczeń i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Działamy na rzecz integracji środowiska, zmiany nieżyciowych przepisów prawnych dotyczących branży, walczymy z patologiami. Producenci i hurtownicy należący do Stowarzyszenia mogą otrzymać dodatkowe rabaty na reklamy swoich produktów na łamach DF MEMENTO, a także na stronie internetowej Stowarzyszenia oraz w trakcie szkoleń branżowych je promować.

Nie pozwólmy o NAS, decydować INNYM !

Zostań członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



Stowarzyszenie jest właścicielem i wydawcą



Członek FIAT-IFTA: Status Międzynarodowej Organizacji Pozarządowej
Konsultant w zakresie Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO
Członek Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej V4

www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl tel. 604 286 073, tel./fax 22 834 84 60 prezes@stowarzyszeniefuneralne.pl

51-420 Wrocław, ul. Gęsia 18
tel./fax 71 325 41 74
kom.: 501 371 537, 501 154 750
biuro@bojar-tuning.eu

BOJAR

— — — C a r s



Firma Bojar-tuning zajmuje się przerabianiem samochodów osobowych oraz dostawczych na samochody specjalne-pogrzebowe. Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), nasze samochody są wykonywane na wysokim poziomie. Jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, dopasujemy samochód do Państwa potrzeb. Wykonujemy zabudowy samochodów dostawczych typu Mercedes Vito na specjalne-pogrzebowe. Wersja zabudowy jest ustalana indywidualnie.



bojar-tuning.eu

DEKLARACJA CZŁONKA ZWYCZAJNEGO Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

A. DANE KANDYDATA

1. Nazwisko		2. Pierwsze imię		
3. PESEL		4. NIP		5. Województwo
6. Powiat	7. Ulica		8. Nr domu	9. Nr lokalu
10. Miejscowość		11. Kod pocztowy	12. Poczta	
13. Telefon stacjonarny		14. Telefon komórkowy		15. E-mail

B. ZATRUDNIENIE KANDYDATA

16. Pełna nazwa				
17. REGON		18. NIP		19. Stanowisko
20. Województwo	21. Ulica		22. Nr domu	23. Nr lokalu
24. Miejscowość		25. Kod pocztowy	26. Poczta	

B.4. PROFIL DZIAŁALNOŚCI

27. (prosimy właściwe podkreślić)

Administracja Cmentarza Komunalnego, Administracja Cmentarza Wyznaniowego, Usługi Pogrzebowe, Krematorium, Wyrób Trumien i Urn, Produkcja art. Funeralnych, Hurtownia,

Inne

C. OŚWIADCZENIE KANDYDATA

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Oświadczam, że znane są mi postanowienia Statutu PSP, cele i zadania Stowarzyszenia. Jednocześnie zobowiązuję się do ich przestrzegania, aktywnego uczestnictwa w działalności Stowarzyszenia i sumiennego wypełniania uchwał władz, a nadto strzec godności członka Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Zobowiązuję się również do przestrzegania kodeksu etyki oraz do terminowego opłacania składek członkowskich.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w deklaracji do potrzeb statutowych Stowarzyszenia - zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883).

28. Data wypełnienia (dzień-miesiąc-rok)	29. Podpis kandydata
--	----------------------

D. DECYZJA ZARZĄDU PSP

Decyzją Zarządu z dnia postanowiono pana/nią/
nieprzyjąć/przyjąć w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Podpisy:

Składka członkowska wynosi 90 zł miesięcznie.
Może być płacona w cyklu miesięcznym, kwartalnym, półrocznym i rocznym
na konto Nr 38 1940 1076 3182 2851 0000 0000

Po wypełnieniu Deklarację prosimy przesłać na adres;
Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, Erazma Ciołka 8 lok. 218, 01-402 Warszawa



eKlepsydra

elektroniczne powiadomienia pogrzebowe

Nowoczesne rozwiązanie dla branży pogrzebowej



**DZIĘKI EKLEPSYDRZE
ZWIĘKSZYSZ DOCHODY
SWOJEJ FIRMY!**

więcej informacji na stronie www.eklepsydra.pl
tel.: 505 686 202 e-mail: administrator@eklepsydra.pl

10 EDYCJA

KLUCZOWE TARGI BRANŻY FUNERALNEJ

memento

P O Z N A Ń

im. Wojciecha Krawczyka

19-21.06.2020



Międzynarodowe
Targi Poznańskie

**ZAPREZENTUJ SWOJĄ
OFERTE, POKAŻ PRODUKTY
ORAZ ROZWIĄZANIA
BIZNESOWE PROFESJONALNYM
ZWIEDZAJĄCYM**

**DOŁĄCZ DO LIDERÓW
BRANŻY FUNERALNEJ**

Organizatorzy

mtp
GRUPA



Rekomendacja

FIAT IFTA
The World Organization of Funeral Operators

www.mementopoznan.pl